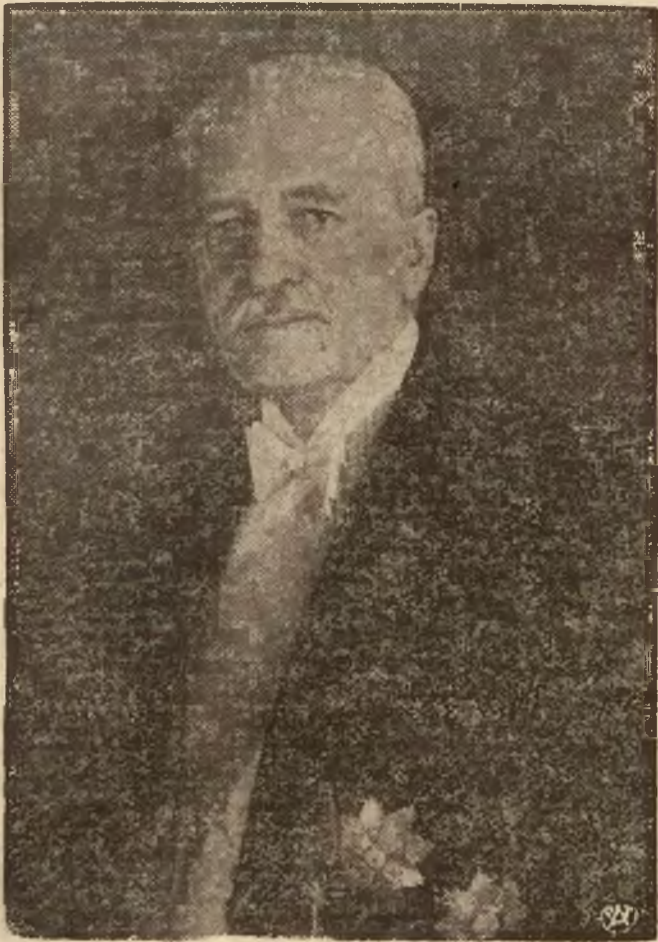
ROK XV. Nr. 149 (4467) WILNO, Środa 1 czerwca 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

12 lat na posterunku



Dwanaście lat upływa dziś od chwili objęcia zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej przez profesora Ignacego Mościckiego.

W zaraniu swej młodości sprzągł się nierozerwalnie z ideą niepodległości, w mrokach konspiracji dzierżył sztandar walki z obcą przemocą, był — jak sam potem z dumą powiedział — jednym z „pierwszych Piłsudczyków".

Znamy wszyscy Jego wielkie prace w dziedzinie nauki ścisłej, Jego wielkie, światowego znaczenia wynalazki, stawiające Go w pierwszym rzędzie pionierów wiedzy technicznej.

Znamy jego zasługi, jako wychowawcy młodego pokolenia naukowców w Polsce tuż przed wskrzeszeniem państwa i Jego wybitny udział w stworzeniu tak wiekopomnego dzieła ,jakim jest Chorzów i Mościce.

Znamy też przebieg tych 12 lat — jakie przebył na stanowisku Głowy Państwa. Konstytucja Kwietniowa włożyła Mu na barki brzemię wielkiej odpowiedzialności za losy państwa, właśnie w tym momencie, gdy jego Odnowiciel spoczął między królami i wieszczami na Wawelu.

Wielki patriota, doświadczony bojownik o wolność, wielki uczony, a zarazem bystry obserwator nurtów społecznych w kraju, rozumie, że po utracie Wielkiego Nauczyciela i Wodza Polska winna się oprzeć o dwie siły: mocną władzę i zjednoczenie społeczeństwa.

Oba te obowiązki przypomina nam wciąż Prezydent Mościcki, na oba kładzie silny nacisk, oba wskazuje nam jako główne zadanie i główny cel.

— „Nie jesteśmy zjednoczeni — mówił nam 19 marca 1937 r. — zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani ,a nawet skłóceni. Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować najważniejszemu hasłu: hasłu ugruntowania niepodległości".

Prezydent Mościcki ostrzega, że „gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenie nie byłoby w stanie nam tego darować".

A. T.

P. premier i wicepremier na audiencji u P. Prezydenta

WARSZAWA (Pat). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w obecności marszałka Śmigłego Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Ambasadorowie Polski i Rumunii złożyli listy uwierzytelniające

BUKARESZT. (Pat.) 31 bm. odbyło się uroczyste złożenie listów uwierzytelniających królowi Karolowi II przez pierwszego ambasadora Rzplitej Rogera Raczyńskiego.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających przez amb. Raczyńskiego król Karol, witając pierwszego ambasadora w Rumunii, wyraził jak najgorętsze życzenia pod adresem J. E. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i całego narodu polskiego.

Następnie jego królewska mość zeszedł ze stopni tronu w towarzystwie wielkiego wojewody Michała, księcia następcy tronu i zbliżywszy się do ambasadora, uścisnął mu rękę, poczem odbył z nim rozmowę.

Po południu ambasador Raczyński złożył wizytę w Pałacu Cotroceni siedzibie królowej matki Marii. Ambasador wraz z małżonką wpisali się do księgi audiencjonalnej. Następnie ambasador wpisał się również do księgi w pałacu ks. Elżbiety, siostry króla Karola.

W godzinach popołudniowych ambasador R. P. Raczyński w asyście członków ambasady i attache wojskowego udał się na grób nieznanego żołnierza, gdzie złożył wieniec, spleciony z biało-czerwonych kwiatów, opasany wstęgą o polskich barwach narodowych.

Następnie ambasador złożył wizyty premierowi patriarsze Mironowi oraz nuncjuszowi apostolskiemu Cessulo, po czym powrócił do ambasady.

W późniejszych godzinach ambasadora rewizytowali nuncjusz Cassulo oraz minister spr. zagr. Comnen z małżonką.

WARSZAWA (Pat). 31 maja o g. 11,30 Pan Prezydent R. P. przyjął na uroczystej audiencji na zamku królewskim J. E. Ryszarda Franasovici, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Króla Rumunii, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Po skończonej uroczystości orszak powrócił do gmachu ambasady.

W godzinach popołudniowych ambasador Franasovici złożył uroczyście wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Rząd meksykański nie może złapać zbuntowanego generała

SAN ANTONIO (Texas), (Pat). Według wiadomości półurzędowych z San Luis de Potosi, gen. Cedillo znajduje się rzekomo w rancho Espanzula, w północnej części stanu San Luis. Wysłano tam wojska federalne czynią wysiłki, by schwycić zbuntowanego generała, natrafiając jednak na trudności zarówno z powodów terenowych, jak i dlatego, że mieszkańcy tych okolic są zwolennikami gen. Cedillo.

Z drugiej strony donoszą o powstaniu chłopskim, jakie wybuchło w stanie Durango. Mnożą się także wypadki bandytyzmu w stanach Michoacan, Oaxaca, Lacategas, Sonora, Sinaloa, Vera Cruz i Tabasco, w których ludność stoi całkowicie po stronie gen. Cedillo.

Władze meksykańskie zapewniają na tomiast, że w stanach tych panuje zupełny spokój.

MEKSYK, (Pat). Powstanie gen. Cedillo zostało zasadniczo zakończone. Gen. Cedillo znajduje się jeszcze w górach na wolnej stopie, lecz wkrótce ma być przez wojska rządowe złapany.

Wiele oddziałów rewolucjonistów poddało się wojsku rządowemu.

Prezydent Cardenas oświadczył, że w wypadku, gdy gen. Cedillo zbiegnie za granicę, zażąda jego wydania.

Anglia wprowadzi obowiązkową służbę w wojsku

w razie wybuchu wojny

LONDYN (Pat). W Izbie Gmin aktualności nabrało zagadnienie mobilizacji W. Brytanii na wypadek konfliktu zbrojnego.

Wczoraj wieczorem poseł konserwatywny kpt. Evans zgłosił wniosek nagły, zwracający uwagę rządu na to, aby rozmaite wezwania do służby ochotniczej, jak np. w ochronie przeciwlotniczej, w policji, straży ogniowej itd. nie doprowadziły do ograniczenia zgłaszania się ochotników do służby wojskowej.

Minister koordynacji obrony narodowej Inskip wyjaśnił, że rząd nie zamierza zmieniać obecnego systemu rekrutacji ochotniczej i pozostawia obywatelom wolny wybór, do której ze służb ochotniczych pragną przystąpić. To zasadnicze stanowisko nie przesądza jednak planów, które zostałyby wprowadzone w życie w razie wybuchu konfliktu zbrojnego, przy czym minister użył następującego zwrotu:

„Wszystkie nasze plany przewidują utworzenie kompetentnej władzy, której nadane będą uprawnienia przydzielenia każdemu jego właściwego stanowiska w czasie wojny, stosownie do wieku i zdolności".

To oświadczenie Inskipa wywołało na ławach opozycyjnych uwagi, że jest to równoznaczne z przymusowym poborem, czemu minister nie zaprzeczył. Oświadczenie to było dziś w dalszym ciągu przedmiotem polemiki w Izbie Gmin, która pozostała pod wrażeniem, że minister Inskip wyraźnie czynił aluzje do powszechnego obowiązku służby wojskowej narodu brytyjskiego na wypadek konfliktu.

Gdy jednak poseł Labour Party Benn zapytał dziś premiera Chamberlaina, czy zdaje sobie sprawę z tego, że Inskip przyznał, że w przygotowaniu jest ustawa o powszechnej służbie wojskowej, premier Chamberlain zaprzeczył, aby wynurzenia ministra wczoraj wieczorem miały to znaczenie. Gdy jednak jeden z posłów labourzystów zapytał premiera, czy dezawuuje oświadczenie ministra Inskipa, premier Chamberlain z naciskiem temu zaprzeczył.

Interpelowany w dalszym ciągu przez opozycję na ten temat premier Chamberlain oświadczył, że przy najbliższej sposobności złoży stosowną deklarację, wyjaśniającą stanowisko rządu w tej sprawie. W kuluarach izby oczekiwane jest, że premier złoży deklarację w dniu jutrzejszym, bądź w odpowiedzi na interpelację szefa opozycji, bądź też w czasie przewidywanej jutro debaty w sprawie ochrony przeciwlotniczej.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że rząd istotnie przygotował już projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej, która by została wprowadzona od razu w chwili konfliktu zbrojnego i załatwiona we wszystkich swoich trzech czytaniach w trybie nagłym przez obie izby.

Projekt ten opiera się na tzw. rejestrze narodowym, który przewiduje zarejestrowanie wszystkich obywateli W. Brytanii z określeniem do czego się na wypadek wojny mogą przydać.

Pewne trudności wyobrażają przystosowanie podobnego planu powszechnej służby wojskowej do potrzeb przemysłu wojennego. Wśród społeczeństwa, zresztą niewątpliwie wzrasta zrozumienie potrzeby powszechnej służby wojskowej, a w niektórych sferach parlamentarnych wysuwa się konieczność zaprowadzenia chociażby częściowego powszechnego obowiązku służby na rzecz państwa.

Zwycięstwo wyborcze OZN w Baranowiczach

W wyborach do Rady Miejskiej Baranowicz na ogólną ilość 24 mandatów 15 mandatów uzyskała Lista Zjednoczonych Chrześcijan, zorganizowana przez miejscowy O. Z. N. Jeden mandat uzyskali socjaliści i 8 mandatów Żydzi.

Po wyborach w Nowogródku jest to drugie zwycięstwo idei zjednoczenia w woj. nowogródzkim.

Swoje tak wyraźne sukcesy O.Z.N. w woj. nowogródzkim zawdzięcza sprężystemu i taktownemu kierownictwu w osobach mec. Pawłucia i inż. Trzeciaka, prowadzącemu prace organizacyjne na tym terenie nieprzerwanie od chwili powstania Obozu.

(Szczegóły na str. 6).

210 osób zginęło w Nowym Jorku

w dniu poświęconym pamięci wojny światowej

NOWY JORK, (Pat). Wczoraj, jak co roku w dzień święta „Memorial Day" zanotowano olbrzymią ilość śmiertelnych wypadków. Wczesnym wieczorem ogłoszono o śmierci ponad 200 osób, z których 140 poniosło śmierć w wypadkach samochodowych, a przeszło 40 osób utonęło w czasie kąpieli. Popełniono 30 morderstw.

W roku 1937 również w dniu święta „Memorial Day" zginęło w różnych wypadkach 356 osób.

240.000 żołnierzy stracili Chińczycy

w walce o kolej lunghajską

96 dział, 732 karabiny maszynowe, 8 pociągów pancernych, 14 czołgów zdobyli Japończycy

TOKIO. (Pat). Agencja Domei donosi: Straty chińskie na odcinku Hsuszou i froncie lunghajskim wyniosły do dn. 25 maja 103 tys. zabitych i 137 tys. rannych.

Zdobycz Japończyków w materiale wyniosła na tych odcinkach: 96 armat, 270 ciężkich i 732 lekkich karabinów maszynowych, 17400 karabinów, 86 lokomotyw, 2031 wagonów osobowych i ciężarowych, 8 pociągów pancernych, 14 czołgów oraz olbrzymie zapasy amunicji i materiałów pędnych.

Pohsien i znaczna część prowincji Honan w rękach Japończyków

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: wojska japońskie zajęły dziś miejscowość Pohsien i posunęły się w północno-wschodniej części prowincji Honan aż do miasta Luyin.

Autonomii politycznej i gospodarczej
domagają się Niemcy w Czechach

PRAGA (Pat). Pos. Kundta, przewodniczący grupy parlamentarnej partji Henleina wygłosił na kongresie tego stronnictwa w Karlovych Varach mowę, której treść została teraz ogłoszona.

W przemówieniu tym Kundt precyzuje w 14 punkach postulaty henleinistów:

Położenie prawne sudeckiej grupy etnicznej nie jest zgodne ani z obietnicami poczynionymi przez Czechów w chwili powstawania państwa, ani z zasadami sprawiedliwości i trwałego porządku naturalnego w Sudetach. Grupa etniczna sudecka nie brała udziału w stworzeniu tego stanu rzeczy, a postulaty, dotyczące sytuacji, jaka jest jej udziałem, nie są ograniczone. Wynika to z rokowań w czasie konferencji pokojowej i memoriałów delegacji czeskiej na tę konferencję, które formalnie uznały prawo tej grupy do rozporządzania sobą.

Pos. Kundt domaga się, aby naród czeski wypełnił swe przyrzeczenie w czasie jak najkrótszym przez zadawalniające urzeczywistnienie ich. W szczególności powinien zagwarantować grupie niemieckiej ustawowe i moralne prawo do równego stanowiska wewnątrz państwa i oblec to prawo w formę ustawy. W tym celu należy stworzyć

SZEROKĄ AUTONOMIĘ ADMINISTRACYJNĄ.

Równouprawnienie obywateli niemieckich ma wartość tylko wtedy, gdy oparte jest na możliwościach działania prawnego i politycznego sudeckiej grupy etnicznej pojmowanej jako wspólnota polityczna obywateli niemieckich. Równość pod względem prawnym powinna być dana mniejszości niemieckiej przez uznanie osobowości prawnej grupy etnicznej i przez uznanie terytorium etnicznego podobnie jak wspólna ojcowizna w ogóle powinna być uważana jako niezbywalna własność etniczna, administrowana przez samych Niemców sudeckich i zagwarantowana przez ustawę. Wysepki niemieckie na terytoriach, zamieszkałych przez inne narodowości, powinny być zamieszkałe również prawnie jako enklawy.

W konsekwencji — dodaje Kundt — administracja nasza powinna rozciągać się na osobistą i materialną ojcowiznę naszej grupy etnicznej. Bronimy zasady bezwarunkowej suwerenności narodu. Suwerenność istnieje tylko jako funkcja suwerenności etnicznej. Władza suwerenna państwa może w konsekwencji mieć swe źródło tylko we współpracy na stopie zupełnego równouprawnienia naszej grupy etnicznej z innymi narodami i innymi grupami etnicznymi, żyjącymi w państwie. Wyklucza ona z punktu widzenia praw politycznych, uprzywilejowaną sytuację narodu czeskiego. W wyniku tego nie większość obywateli, lecz narody i grupy etniczne we współpracy równej co do praw powinny kierować polityką i administracją państwa.

Państwo powinno być zreorganizowane na podstawie katastru narodowego gmin etnicznych i na podstawie granic etnicznych, należy zjednoczyć niemiecką grupę etniczną we wspólnotę. Trzeba byśmy sami decydowali o naszym wychowaniu duchowym, o naszym życiu kulturalnym, o naszej administracji i rozwoju własnych sił naszego narodu.

Pos. Kundt domaga się następnie, aby prawo udziału na stopie

CAŁKOWITEGO RÓWNOUPRAWNIENIA

niemieckiej grupy etnicznej w administracji i kierownictwie państwa, zostało zagwarantowane przez ustawę.

Wobec tego, że wspólne interesy administrowane są wspólnie, wykonywanie władzy powinno być w konsekwencji podzielone,

JĘZYK NIEMIECKI POWINIEN BYĆ JĘZYKIEM PAŃSTWOWYM RÓWNYM W PRAWACH Z JĘZYKIEM CZESKIM.

Wewnątrz rozmaitych terytoriów etnicznych rzeczywiste mniejszości powinny być chronione przez odpowiednie prawa mniejszościowe. Równouprawnienie powinno być przyznane grupie etnicznej w kierowaniu i koncepcjach polityki handlowej. Ma to znaczenie dla systemu dewizowego, jak również dla finansów i podatków. Cały system komunikacji powinien być zreorganizowany. Personel urzędniczy tej administracji podobnie jak i personel innych przedsiębiorstw państwowych, powinien odpowiadać terytorium, na którym personel ten działa. Zasada proporcjonalności powinna być zastosowana w administracji centralnej wszelkiego rodzaju.

Tworząc drogi komunikacyjne, kanały i lotniska, trzeba będzie brać pod uwagę potrzeby każdego terytorium etnicznego. Dla utrzymania ładu i spokoju wewnętrznego każdy naród i każda grupa etniczna powinna być jedynie kompetentna na swym własnym terytorium. Administracja bezpieczeństwa państwa będzie musiała przede wszystkim czuwać nad utrzymaniem ładu i spokoju pomiędzy różnymi narodami i grupami etnicznymi nazewnątrz.

Każda wspólnota etniczna może być administrowana tylko przez funkcjonariuszy, należących do tej samej narodowości i to aż do najbardziej wysokich stanowisk. To samo ma być w wymiarze sprawiedliwości. Prawo mianowania funkcjonariuszy powinno być w konsekwencji proporcjonalne do zakresu żądań administracji autonomicznej i państwowej.

Dla centralnego administrowania zagadnieniami i instytucjami które stanowią wyłącznie resort państwowy, trzeba będzie zastosować zasadę podziału i powołać **narodowych sekretarzy stanu**. Wreszcie polityka zewnętrzna państwa nie powinna prowadzić żadnej grupy etnicznej do ryzyka przeciwstawiania się całości narodu. Powinna ona kontynuować swą współpracę pomiędzy „narodami macierzystymi", a państwem w ten sposób, by przyjaźń grup etnicznych dla swego narodu macierzystego oparła była na niezmiennej polityce zewnętrznej.

Anglia zerwała rokowania z Niemcami
w sprawie długów Austrii

LONDYN, (Pat). Angielsko-niemieckie rokowania, prowadzone od kilku dni w Berlinie w sprawie likwidacji długów Austrii, zostały zerwane. Rząd niemiecki odrzucił wszelkie propozycje brytyjskie, odmawiając rozważenia ich w ogóle pod pretekstem, że rząd niemiecki nie uznaje się za legalnego spadkobiercę państwa austriackiego i nie może zgodzić się na przejmowanie długów tego państwa.

Rząd niemiecki natomiast proponował rokowania na tej podstawie, że W. Brytania udzieli Niemcom za wzięcie odpowiedzialności za długi austriackie rekompensaty pod postacią zwiększonego importu towarów niemieckich do W. Brytanii. Niemcy domagali się również obniżenia procentów pożyczek austriackich.

Sir Leith Ross, kierownik delegacji brytyjskiej, odrzucił sugestie niemieckie i powraca natychmiast do Londynu dla złożenia raportu. W niektórych kołach City londyńskiej wyrażane są pod adresem rządu żądania nałożenia clearingu na operacje płatnicze między W. Brytanią i Niemcami.

Nowy ogólny atak wojsk gen. Franco

SARAGOSSA (Pat). Prawe skrzydło wojsk gen. Franco pod dowództwem gen. Vareli posuwa się wzdłuż drogi Teruel — Sagunto.

Centrum pod dowództwem gen Valino naciera w kierunku południowym.

Lewe skrzydło posuwa się na wschód, usiłując okrążyć siły rządowe.

Linia frontu ciągnie się obecnie przez Teruel, Costralto, Aldhuela, Puebla de Val Verde, Puerto de Mingalvo i Culla.

Do obecnych operacyj dowództwo wojsk gen. Franco przywiązuje decydujące znaczenie.

52 samoloty w bitwie powietrznej

BURGOS, (Pat). Ag. Havasa donosi: wczoraj o godz. 11.30 doszło nad miejscowością Puebla Valverde do bitwy powietrznej, w której po stronie powstańców brało udział 14 samolotów myśliwskich, po rządowej zaś 38.

9 samolotów rządowych zostało strąconych. Lotnictwo powstańcze nie poniosło żadnych strat.

Sowiety nie chcą pomóc wycofaniu ochotników z Hiszpanii
Anglia, Francja, Włochy i Niemcy płacą za ZSRR

LONDYN, (Pat). Podkomitet nieinterwencji odbył wczoraj posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawie finansowania projektu organizacji wycofywania obcych ochotników z Hiszpanii. Ponieważ przedstawiciel sowiecki definitywnie odmówił przyczynienia się na razie przynajmnej rządu sowieckiego na rzecz tego projektu, lord Plymouth oświadczył w imieniu rządu brytyjskiego, że W. Brytania gotowa jest przyjąć na siebie 25 proc. udziału, przypadającego na Sowiety, o ile również Francja, Włochy i Niemcy zgodzą się ze swej strony na przyjęcie równego udziału. W ten sposób udział, przypadający na Sowiety, byłby przez cztery wielkie mocarstwa pokryty.

Ambasador Grandi w imieniu Włoch oświadczył, że rząd włoski z uznaniem przyjmuje inicjatywę brytyjską i zapowiada, że po uzyskaniu aprobaty Mussoliniego, którą przewiduje w sensie pozytywnym, Włochy również zgłoszą pokrycie 25 proc. udziału, przypadającego na Sowiety.

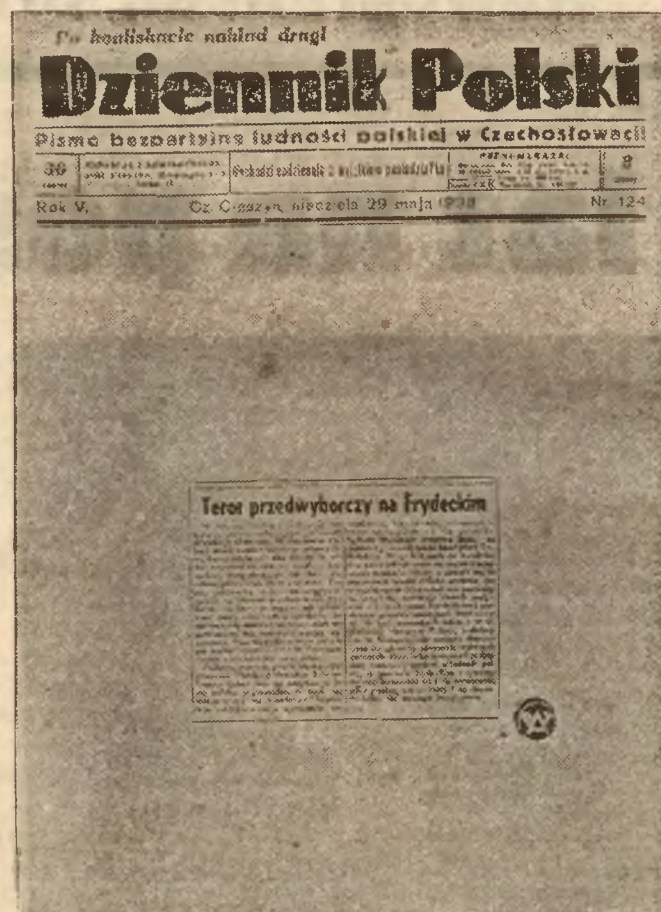
Również ambasador Corbin w imieniu Francji, oraz ambasador niemiecki Dircksen zapowiedzieli zwrócenie się do swoich rządów o stosowną aprobatę. Należy oczekiwać, że udział Sowietów pokryty będzie w równej części przez W. Brytanię, Francję, Włochy i Niemcy.

Następne posiedzenie podkomitetu nieinterwencji odbędzie się we czwartek. Do tego czasu prawdopodobnie nadejdą odpowiedzi rządów włoskiego, francuskiego i niemieckiego w powyższej sprawie. Ponadto na posiedzeniu czwartkowym omawiany będzie skład personalny obu komisyj, które mają być wysłane do Hiszpanii.

Codzienne konfiskaty „Dziennika Polskiego"
w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, (Pat). Wczorajszy „Dziennik Polski" skonfiskowany został w kilku miejscach za notatki, ilustrujące metody czeskiej agitacji wyborczej. M. in. skonfiskowano korespondencję z Tyr, omawiającą zajścia w dniu wyborów, w wyniku których pobito dotkliwie funkcjonariusza związku Polaków Ruśnoka. Napadnięty rozpoznał napastników i złożył doniesienie w prokuratorii państwa. Według wiadomości z Tyr, wśród napastników znajdował się nauczyciel czeski.

Jak nas informują, związek Polaków wystąpi w najbliższych dniach do władz sądowych ze skargami, w wypadkach w których stwierdzono stosowanie przez czynniki czeskie metod niedozwolonego terroru i niebezpiecznych pogróżek.



Po konfiskacie nakład drugi

Dziennik Polski

Pismo bezpartyjne ludności polskiej w Czechosłowacji

Rok V. Cz. Cieszyn, niedziela 29 maja 1938 Nr. 124

Teror przedwyborczy na Frydecku

Reprodukowana przez nas pierwsza kolumna wychodzącego w Cieszynie czeskim „Dziennika Polskiego", jest najbardziej wymownym dokumentem metod, stosowanych przez władze czeskie wobec społeczeństwa polskiego i reprezentującej go prasy polskiej. Konfiskata obejmująca całe kolumny pism polskich, jest jednym z przejawów terroru przed . wyborczego.

80 rocznica urodzin Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO, (Pat). 31 bm. przypada 80 rocznica urodzin Ojca Św. Piusa XI. Z okazji tej wywieszono na pałacu watykańskim flagę pontyfikalną. Castel Gandolfo, gdzie Papież przebywa na letnich wywczasach, udekorowane jest zielenią oraz chorągwiami o barwach watykańskich i włoskich. Ojciec Św. odprawił rano mszę św. w kaplicy prywatnej, po czym przyjął szereg kardynałów i prałatów.

Por. Brinckman zwycięzcą konkursu im. Jurjewicza

We wtorek na stadionie hippicznym w Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej konkurs szybkości im. Jurjewicza.

Pierwsze miejsce zdobył por. Brinckmann na koniu Wotansbruder, mając czas 111,2/5 sek. (Niemcy).

2) Kpt Zachey (Rumunia) na koniu Troitza — 113 sek.

3) Por. Brinckmann (Niemcy) na Baronie 4 — 113 sek.

4) Por. Huck (Niemcy) na koniu Frydolin — 113,4/5 sek.

5) Rtm. Rylko (Polska) na koniu Bimbus — 114,4/5 sek.

Nadmienić warto, że kpt Zachey i por. Brinckmann podzielili drugie i trzecie miejsce, dzięki identycznemu czasowi uzyskanemu na par cours. Sukces por. Brinckmanna jest więc zgoła wyjątkowy.

Kronika telegraficzna

— **Minister spr. zagr. Estonii** Selter przybył 31 bm. w towarzystwie dyrektora politycznego estońskiego M. S. Z. z trzy[illegible] ...tą do Helsinek. W czasie [illegible] min. Selter szereg rozmów z min. Helstim i będzie przyjęty przez prezydenta republiki.

— **Znaczek pocztowy za 35.000 zł.** Jeden z najsłynniejszych okazów filatelistynych, znaczek pocztowy Mauritiusu 2 penny koloru niebieskiego z r. 1847 został sprzedany za 1350 f. st. czyli 35.000 zł.

— **Były prezydent policji wiedeńskiej** Skubl został wypuszczony na wolność, jednak musi on opuścić Wiedeń. Jako miejsce jego stałego pobytu wyznaczono mu miasto Kassel w Rzeszy.

— **Minister przemysłu i handlu** Antoni Roman powrócił 31 bm. w towarzystwie dyrektora gabinetu Ditricha z Berlina i objął urzędowanie.

— **Lotnik amerykański** Karol Erehman pobił rekord szybkości w locie w zamkniętym kole, osiągając szybkość przeciętnie 427,345 klm na godzinę. Dawny rekord ustalony w r. 1936 wynosił 424,868 klm godzin.

— **Sidky Pasza,** były premier i były minister finansów Egiptu, został mianowany dyrektorem Kanału Sueskiego.

— **Miljardowa pożyczka udzielona w ciągu 4 minut.** Agencja Rador komunikuje, rumuńskie ministerstwo finansów wypuściło wczoraj pożyczkę przeznaczoną na wyposażenie armii. Pożyczka ta była pokryta w ciągu 4 minut. Opiewa ona na sumę 2 miliardów 356 milionów lei.

Trzy dni obrad
generalnego synodu ewang.-reformowanego w Wilnie

Trzeci dzień obrad, 31 maja rb, poświęcony był obradom w synedrium, tj. w mniejszym, zamkniętym zespole.

Rozpatrywano wnioski konsystorza, sesji duchownych, kolegium kuratorów i delegatów oraz podania do synodu. Przedyskutowano preliminarz budżetowy na r. 1938-39 i zamknięcia rachunkowe gospodarstw wiejskich i miejskich oraz zatwierdzono je w w brzmieniu podanym przez konsystorz z nieznacznymi poprawkami. Dokonano wyboru komisji rewizyjnej i przygotowano projekt memoriałów i kanonów na plenum synodu, jako też wnioski na przyszły synod w r. 1939.

W środę dalszy ciąg obrad synedrium i ewent. plenarne posiedzenie synodu. Zakończenie obrad nastąpi w środę wieczorem lub we czwartek w południe.

Ministerstwo Spr. Wewnętrz. zatwierdziło rozwiązanie Litewskiego Tow. Naukowego

Wczoraj Zarząd rozwiązanego Litewskiego Towarzystwa Naukowego otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo, w którym władze centralne powiadamiają Zarząd, że złożone przezeń odwołanie od decyzji miejscowych władz administracyjnych, rozwiązującej działalność tego Towarzystwa nie zostało uwzględnione. Tym samym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło decyzję władz miejscowych.

Jak słychać Zarząd rozwiązanego Towarzystwa zamierza obecnie odwołać się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

O.P.L. - Gaz w Paryżu

(Korespondencja własna)

Paryż, w maju.

Wojna światowa nauczyła Francuzów „po czemu funt licha"—jak mawiali Polacy zakordonowi. „Gruba Berta" z odległości 100 km. ostrzeliwała miasto, samoloty w dzień i w noc nękały ludność cywilną. Paryż był pierwszym na świecie wielkim miastem, które przeżyło przedpiekle współczesnej wojny, skierowanej właśnie przeciwko ludności, nie biorącej bezpośredniego udziału w walkach. Zastosowano wtedy coś, co by można nazwać odwrotnością ewakuacji." W odległości 20 km. od Paryża ustawiono makiety i zainstalowano oświetlenie elektryczne, które z grubsza naśladowało Paryż w nocy. Przez pewien czas myliło to lotników niemieckich, którzy na puste pola i druty elektryczne zrzucali potoki bomb.

Oczywiście był to pomysł rozpaczliwy. Ale na przyszłość, po skończonej wojnie, postanowiono zorganizować obronę inaczej. Narazie jeszcze żaden francuski Mussolini nie powiedział do ludności miejskiej: „wynoście się póki czas, bo potem może być za późno". Natomiast władze powołały do życia cały system obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Przede wszystkim w każdym domu, w bramie, albo przy wejściu, na widocznym miejscu wisi rozporządzenie prefekta policji, dotyczące obrony na wypadek ataku lotniczego, bombardowania albo ataku gazowego. Rozporządzenie to zawiera oprócz wskazówek ogólnych adresy; a) najbliższych schronów, b) najbliższych punktów alarmowych, c) posterunków policji, d) straży ogniowej i pogotowia ratunkowego. Wielka ilość domów, zwłaszcza w nowoczesnych dzielnicach posiada schrony, albo piwnice, przygotowane do obrony przeciwgazowej. Rzecz prosta każdy mieszkaniec domu we własnym interesie powinien dobrze znać treść rozporządzenia i pamiętać podane tam adresy. Wydaje mi się, że jest to jedna z najważniejszych rzeczy w systemie obrony przeciwlotniczej, takie krótkie, jasne wskazówki. Przed moim wyjazdem z Polski takie informacyjne kartki nie były jeszcze wywieszane, a jest to bardzo wdzięczna i pożyteczna rola dla komendantów drużyn ratowniczych O. P. L. - Gaz. Takie zaopatrzenie bowiem każdego mieszkańca danego rejonu w kartkę ze wskazówkami i adresami ma nie tylko znaczenie faktyczne, jako informacja, ale i jako czynnik działający na psychikę: dobrze poinformowany mieszkaniec miasta w razie ataku lotniczego nie straci głowy i nie wybiegnie na ulicę robić zamieszanie, tylko odrazu uda się pod właściwym adresem.

Podobnie, jak bulwary, zbudowane wtedy, kiedy Verne był niemowlęciem i kiedy nikomu się jeszcze nie śniło o samochodach—w dzisiejszych, zmotoryzowanych czasach spełniają swoją właściwą rolę, podobnie Paryż zupełnie przypadkiem zaopatrzył się w olbrzymie, podziemne schrony. Wtedy, kiedy wojna chemiczna wydawała się mrzonką, w końcu w. XIX wśród największych kpin wybudowano pierwszy odcinek „metra" podziemnej kolejki. Dziś jest to najpopularniejszy, najtańszy i najszybszy środek lokomocji w Paryżu; jest on rozbudowany w sposób zadziwiający i zorganizowany według zasad, które nie pozostawiają niemal nic do życzenia (podobne kolejki w Londynie i Berlinie, zbudowane znacznie później posiadają poważne braki i są znacznie droższe). Otóż pociągi tej kolejki poruszają się w podziemiach, wybudowanych niekiedy na głębokości 7 m. (W Berlinie kolejkę podziemną wybudowano tak płytko, że były wypadki zapadnięcia się podziemi). Olbrzymie, przestronne perony i dworce metra, odpowiednio przystosowane do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej mogą, w razie potrzeby dać schron milionowi ludności.

Ponieważ ludność mogłaby o ataku dowiedziec się za późno, w kilku punktach miasta, na wysokich wieżach (przeważnie kościelnych) umieszczono wirujące megafony-syreny, których głos ma być sygnałem rozpoczętej obrony przeciwlotniczej. Paryżanie nie zaufali (zdaje się bardzo słusznie) inicjatywie prywatnej gwizdków lokomotyw ani syren fabrycznych, lecz sporządzili specjalnie do tego przystosowane instalacje dźwiękowe. Syreny te były puszczone w ruch raz jeden, podczas wielkich ćwiczeń przeciwlotniczych w październiku pozaprzesztego roku. Próbne alarmy, podobne do tych, jakie urządzano kilka razy w Polsce, dały możność udoskonalić ten system obronny, który w pewnym przynajmniej stopniu umożliwia spokojny sen mieszkańcom Paryża.

ernö.



Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wygłosiła w piątek 20 maja, o godz. 17, przemówienie przez radio na temat bliskiego już Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet. Kongres ten rozpocznie swe obrady w Warszawie 25 czerwca.

Stanica harcerska im. ks. Biskupa Bandurskiego



Z inicjatywy komitetu uwiecznienia pamięci ks. biskupa Władysława Bandurskiego, odbyła się w Wilnie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego stanicy harcerskiej Jego Imienia, na Górze Bouffałowej w Wilnie. Po poświęceniu kamień został wmurowany w ścianę stanicy harcerskiej, stwierdzający, że stanica będzie wyrazem wdzięczności dla wielkiego kapłana-patrioty. Pierwsze cegły wmurowali: min. Świętosławski i marsz. Prystor. Na zdjęciu moment odczytywania przez komendanta chorągwi harcerskiej w Wilnie aktu erekcyjnego, w obecności p. min. Świętosławskiego, marsz. Prystora i innych przedstawicieli najwyższych władz.

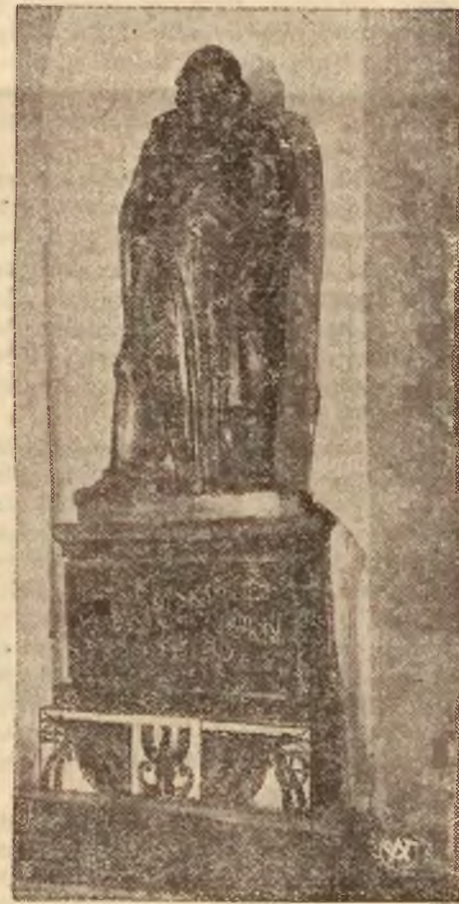
Kandydaci do 30 parlamentów

Stalin został dotychczas zarejestrowany w 29 okr. wyb., Mołotow w 30, Kaganowicz i Łazarz w 17, Woroszyłow w 19, Kalinin w 10, Andrejew w 11, Mikołajew w 13, Zdanow w 9, Jeżow w 20. Ogólna ilość republik związkowych i autonomicznych wynosi 33.

Podkreślić należy, że prasa zachowuje powyższą hierarchię bez względu na to, w jakim okręgu kto został zarejestrowany. Spośród członków Politbiura brak jest Czubara, który dotychczas został zarejestrowany w niewielu okręgach wyborczych, oraz Kosiora, który nie został nigdzie zarejestrowany, ponieważ nigdzie nie był wystawiony.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wymienieni kandydaci zostaną wybrani i to jednomyślnie. Niejasnym jest tylko, czy zdołają oni pracować jednocześnie w 30 parlamentach.

Pomnik Biskupa Bandurskiego w Bazylice wileńskiej



NA WIDOWNI

B. PREMIER SŁAWEK PISZE KSIĄŻKĘ.

W kołach politycznych z ogromnym zainteresowaniem oczekiwane jest ukazanie się książki b. premiera Walerego Sławka. Jak słychać, b. premier Sławek kończy właśnie pisać dzieło, oparte na własnych wspomnieniach i przeżyciach i traktujące o szeregu najbardziej zasadniczych zagadnień państwowych i politycznych. Dotychczas nie jest ustalone czy książka wyjdzie nakładem prywatnych czy też któregoś z wydawnictw publicznych skoro dzieło posiada charakter dokumentarny.

DALSZY ROZKŁAD Z. Z. Z.

W Związkach Związków Zawodowych następuje dalszy rozkład. Związek ten atakowany z jednej strony przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych grupę robotniczą Obozu Zjednoczenia Narodowego, a z drugiej strony przez Klasowe Związki Zawodowe PPS nie może wytrzymać naporu i bądź to całe oddziały bądź poszczególni działacze związkowi przechodzą do wyżej wymienionych organizacyj. Przede wszystkim na Górnym Śląsku gdzie organizacja ta rozporządzała dość pokaźnymi wpływami ostatnimi czasy ZZZ poniósł dotkliwą porażkę.

POWSTANIE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO?

Pomiędzy działaczami demokratycznymi obozu pomajowego są prowadzone ożywione rozmowy w celu utworzenia wielkiego Stronnictwa Demokratycznego. W skład tego stronnictwa poza szeregiem wybitnych działaczy zostałby wcielony Klub Demokratyczny i Związek Lewicy Patriotycznej. Nowy Obóz Demokratyczny miałby jako zadanie nawiązanie kontaktu pomiędzy Stronnictwem Ludowym i PPS.

ZJAZD RADY NACZELNEJ FRONTU MORGES.

W niedzielę obradowała w Warszawie rada naczelna Frontu Morges. Obrady otworzył gen. Haller. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Popiel, o polityce zagranicznej — p. Sopicki, a koreferat — gen. Kukiel. Rada naczelna uchwaliła różne rezolucje.

ŻYDZI SIĘ JEDNOCZĄ.

Pomiędzy przedstawicielami żydowskich partyj politycznych od syjonistów do „Bundu" włącznie odbyła się konferencja polityczna w sprawie utworzenia Komisji Porozumiewawczej jako łącznika pomiędzy ugrupowaniami żydowskimi.

Cicho sza

Marzenia Henryka IV o kurze

O jednym z popularnych dzisiejszych mężów stanu powiada się, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawi malowaną". Oczywiście malowaną na biało — wapnem. To nie jest zresztą sposób patrzenia na rzeczy owego jedynie męża stanu. To jest choroba wieku, zdaje się nam, że gdy na śmietnik zarzucimy jasną zasłonę, śmietnik przestanie być śmietnikiem. Owóż można sobie rozumować tak: ludzie nie są kulturalni, trzeba tę kulturę im zaszczepić, czy chcą, czy nie chcą. Kiedyś będą to błogosławili. A więc na gwałt bielić chaty! W rezultacie taki obrazek: jasna, białym wapnem powleczona chała, lśni białością ,aż oczy bolą, słowem: kultura! Bylebyś nie wchodził do wnętrza— wtedy bowiem czar pryska! Niska, ciemna, wilgotna chata, podłoga ubita z gliny, lepka od brudu, w tejże izbie kury i kaczki, zaduch — jednym słowem wcale typowy obrazek kultury na naszych ziemiach Oczywiście ściany wewnątrz nie bielone od króla Ćwieczka. No, ale zewnątrz chata wymalowana jest pięknie.

Słowa te nie mają znaczyć zachęty do nowych nakazów, popierających naszą wytwórczość wapienną. Żaden bowiem nakaz nie wszczepi kultury. Przecie małe, systematycznie bielone domki przy chałach nie rozwiązały bynajmniej problemu czystości — są one bowiem niepokalane i nikt do nich nie zagląda. Podobnie nic by nie pomógł jakiś nowy nakaz higieniczny, np bielenie chat wewnątrz — lekarstwem bowiem na brud jest jedynie oświata. Umożliwienie wprowadzenia do każdej chaty radia i stworzenie dla wsi odpowiedniego programu da znacznie więcej niż wszystkie nakazy, zakazy, protokóły i kary administracyjne. Tymczasem co się dzieje? Wieś nasza nie ma nieraz na sól, a każe się jej bielić na gwałt domy. Gdzie konsekwencja i o co w tym szale bielenia właściwie chodzi?

To wapno jest zresztą jedynym symbolem powierzchownego ujmowania potrzeb i kultury. Był taki król we Francji, który się zwał Henryk IV. Król ten zwykł mawiać, że będzie wtedy dopiero szczęśliwy gdy każdy wieśniak będzie miał w garnku kurę. U nas jest odwrotnie — o kurę dba się mało. Natomiast olbrzymią rolę przywiązuje się do garnka.

Tymczasem, czyż doprawdy kura ma służyć garnkowi?

K. J. W.

Bestialstwo czeskich celników

Budapeszteński dziennik „Magyarsag" donosi o incydencie, który miał miejsce w dniu wczorajszym na granicy czechosłowacko-węgierskiej.

W chwili gdy pociąg Budapeszt—Praga zatrzymał się na dworcu Szob, to znaczy jeszcze na terytorium węgierskim, jeden a pasażerów 21-letni Stefan Szorad, Węgier — obywatel czechosłowacki. wzniosł okrzyk: „niech żyją Węgry". Dwóch celników czeskich zatrzymało młodego człowieka i zaprowadziło go do jednego z biur, gdzie został słownie znieważony i pobity do tego stopnia, że według orzeczenia lekarza, będzie musiał przez 8 dni pozostawać w leczeniu.

Szorad został następnie odprowadzony do pociągu i oddany pod straż żandarma czechosłowackiego. W ostatniej chwili udało się jednak Szoradowi zbiec i schronić się w biurze węgierskim.

Z uwagi na to, że incydent ten miał miejsce na terytorium węgierskim, m. s. z. węgierskie poinformowane o przebiegu zajścia przez władze pograniczne, zwróciło się z żądaniem wyjaśnienia do m. s. z. czechosłowackiego. Dwaj celnicy czechosłowaccy zostali do czasu uzyskania wyjaśnień zatrzymani przez władze węgierskie.

Wolę bluźnierstwo niż kołtuństwo

(Na marginesie walki o teatr w Wilnie)

Posiedzenie Rady Miejskiej W dyskusji nad nagłym wnioskiem części radnych o niezatwierdzenie na stanowisku dyrektora teatru na Pohulance dra Bujańskiego zabiera głos p. Wierusz-Kowalska. „Chrystus" powiada — rzekł tłumom o jawnogrzesznicy: „Kto z was jest bez grzechu, niech ciśnie w nią kamieniem". Z ferowaniem wyroków o bluźnierstwo nie należy się śpieszyć. Na ławach wnioskodawców śmiech. Z tezą p. Wierusz-Kowalskiej można się zgodzić, lub nie, ale śmiech w odpowiedzi na nią był przyznaniem się do słabości, dowodem braku argumentów. W uzasadnieniu wniosku mowa o „wpływach żydowskich" na dra Bujańskiego i o bluźnierstwie jedynie na podstawie głosów części prasy. Dyskusja wykazuje, iż nikt z pp. wnioskodawców nie zadał sobie trudu przeczytania zbiorku poezyj dra Bujańskiego, zawierającego inkryminowane bluźnierstwo. Prezydent ciągle musi przypominać radnym, że osądzanie nieobecnego na sali autora bez wysłuchania jego motywów, bez zapoznania się nawet z jego dziełem jest niewłaściwe i nielojalne; musi co więcej sam układać radnym z opozycji formułę konkretnego wniosku o nieprzyjęcie do wiadomości wyboru dra Bujańskiego na dyrektora teatru, gdyż dla radnych z opozycji jest to zbyt trudny orzech do zgryzienia.

Przejdźmy do głosów części prasy P. dr Walerian Charkiewicz w „Słowie" z dn. 1. IV 1937 r. recenzował zbiorek poezyj dra Bujańskiego p. t. „Osaczam tonacje". O p. Bujańskim recenzent tak się wyraził:

„Autor jest dobrze znany Wilnu: był przecież tu kierownikiem literackim Teatru Wielkiego. Obecnie jest rownikiem programów radiowych w Łodzi. Jego nowa książka na biurku recenzenta — to jakby pozdrowienie dla Wilna!... Jesteśmy wdzięczni za pamięć!... „Recenzent przytacza bluźniercze" wiersze i kończy: „Autor niewątpliwie bardzo skutecznie osaczył tonacje"!

W rok później, gdy dr Bujański wybrany został dyrektorem na Pohulance dr Walerian Charkiewicz drze szatki, iż jest on bluźniercą Za nim do tegoż wniosku dochodzi „Głos Narodowy". Dlaczego nie przestrzeżono członków Magistratu przed podwójnymi wyborami? P. Charkiewicz miał możność, jako członek Komisji Teatralnej, domagać się jej zwołania i tam zastrzeżenia swoje sformułować. Ale donosicielstwo post factum i rozmazywanie sprawy w prasie — niezbyt pachnie! Podobnie jak ploteczki „Głosu Narodowego" o „wpływach żydowskich", zamieszczone już po wyborze. Ano, „Ruś zadnim umom kriepka". Dalszym przyczynkiem do „stałości zasad katolickich" p. Charkiewicza jest rada tegoż dana drowi Bujańskiemu: „...trzeba odrzucić precz zbyt nowoczesne, radykalne, rewolucyjne, drażniące gesty i słowa"... „wówczas dopiero prędko się porozumiemy...". („Erotyk czy nie erotyk?" „Słowo" z dn. 25.V 1938 r.) A przecież poprzedniego dnia pisał z okazji wyboru dra Bujańskiego o wielkiej kompromitacji Wilna i zakończył: „Młody dyrektor nigdy się nie dogada ze starym Wilnem, ale z młodym najłatwiej znajdzie się w stanie wojny, którą przegra...". Jakoż „przegrał", niestety nie wojnę ze „starym" czy „młodym" Wilnem, ani z Wilnem katolickim, a jedynie z kołtuństwem wileńskim.

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet również protestuje: „Przed takim kierunkiem w sztuce i literaturze my, kobiety Polski spod sztandaru Najświętszej Panny, bronimy nasze społeczeństwo". Protestować nie sztuka! Sztuka mądrze protestować! W prasie i w sferach „miarodajnych" odbywa się walka o dyrekcję na Pohulance namiętna i bez skrupułów. Sprawy ideologiczne, personalia, osobiste ambicyjki i korzyści, kwestie polityczne — wszystko to wikła się i kłębi, jak roje moskitów nad kałużą. Sprawy merytoryczne poziomu i kierunku artystycznego Pohulanki pozostają w cieniu. O Bujańskim słyszymy, że jest bluźniercą, o Nunie Młodziejowskiej, że jest „wielką artystką". Nikt jednak nie wyjaśnił nam jaki jest kierunek i styl teatralny Poznania pod egidą Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, ani też dorobek tego ośrodka kultury teatralnej Polski. Równie mało zresztą poruszano merytoryczną wartość kandydatów Bujańskiego lub Kielanowskiego; je-

Wielka afera szpiegowska w Stanach Zjednoczonych

Sensacyjne wkroczenie agentów, wywiadu amerykańskiego na pokład transatlantyckiego okrętu niemieckiego „Bremen" w New York na krótko przed odpłynięciem i aresztowanie dwóch oficerów i dwóch ludzi z załogi tego okrętu pod ciężkim zarzutem szpiegostwa, ma swój początek i swoją historię w wykrytej w lutym r. b. organizacji szpiegowskiej, której główne osoby były obywatelami III Rzeszy lub też Niemcami mieszkającymi w U.S.A.

W lutym r. b. została nagle zaaresztowana w New Yorku piękna fryzjerka na okręcie „Europa" rudowłosa Niemka, Johanna Hoffman. Razem z nią zaaresztowano również dwie osoby. Chodziło o unieszkodliwienie doskonale zorganizowanej grupy szpiegów, którzy starali się o wydostanie planów samolotów, obrony Kanału Panamskiego oraz pewnych ważnych dokumentów wojskowych.

Aby nie spłoszyć reszty szpiegów, wywiad amerykański zbagatelizował umyślnie ten wypadek. Chodziło o uśpienie czujności podejrzanych współpracowników, co do których działalności nie było dostatecznych poszlak.

W kwietniu jednak nastąpiły nowe areszty. Pod kluczem znaleźli się W. Böning, W. Herrmann i Hans Unkel. Czwarsy E. Rossbeg, zdołał zbiec. Władze amerykańskie zaaresztowały również niejakiego Ottona Vass, naturalizowanego obywatela Stanów Zjednoczonych, który pracował w zakładach lotniczych Seversky Airplane Co. wyrabiających pościgowe samoloty dla amerykańskiej armii. Potem poszły dalsze areszty, tak że 17 osób miało stanąć przed sądem pod zarzutem szpiegostwa.

Jednym z głównych świadków w tym procesie miał być niejaki dr. I. Griebl, Niemiec, który już jednak przyjął obywatelstwo amerykańskie. Tymczasem „Herr Doktor" umiał zmylić czujność i uciekł do Europy na statku „Bremen". Gdy jednak wylądował w Bremie, zaaresztowały go władze niemieckie, podobno za to, że nie miał paszportu. Podług oświadczenia władz niemieckich będzie on jakoby po odbyciu kary wysłany z powrotem do Ameryki.

Dochodzenie obecne wykazało już, iż dr Griebl był szefem bandy szpiegowskiej na terenie USA. Osobliwie wobec tego wygląda aresztowanie dr. Griebla w Bremie i obietnice wydania go później Ameryce.

PROCES MICHALSKIEGO i IDZIKOWSKIEGO w Warszawie

Przemówienie prokuratora

W procesie Michalskiego i Idzikowskiego rozpoczął przemówienie prok. Marcinkowski.

— Należy dziwić się — mówi prokurator — że na ławie oskarżonych zasiadają były dygnitarz państwowy i były poseł na Sejm, a nie można było z nimi znaleźć żadnego wspólnego języka w ocenie faktów, zdarzeń i rzeczy. Spodziewałem się, że oskarżeni uderzą się w piersi i przyznają się otwarcie do winy, która nie ulega przecież wątpliwości. Zamiast tego spotkaliśmy się z uśmieszkami, zachowaniem nacechowanym absolutną obojętnością na pojęcia z zakresu moralności. Graniczy to z moral insanity.

Michalski rozpoczął swoją karierę urzędową od kłamstwa. Nie posiadając matury złożył niezgodne z prawdą oświadczenie, że maturę złożył w Rosji i że odpowiednie dokumenty dostarczy później. Nie chodzi tutaj o to, żeby Michalskiemu dokuczać z powodu braku matury. Chodzi tylko o stwierdzenie, że Michalski od początku swej kariery urzędowej posługiwał się nieprawdą, podobnie, jak nieprawdą posługuje się i teraz na ławie oskarżonych.

Po co pchał się do „Frampola"? Było to przecież przedsiębiorstwo nie przedstawiające żadnej właściwie wartości, nie mając nic oprócz długów, a Michalski miał swoje kłopoty i własne długi. Na budowę swojej willi zaciągnął przecież 90 tys. zł. długu. W interesach „Frampola" nastąpił już w czerwcu 1930 r. moment, w którym stało się jasne, iż położenie przedsiębiorstwa jest bez wyjścia. Nasunął się wówczas dylemat: czy już sklepik zamknąć, czy też ciągnąć całą historię dalej w jakim celu? Na to pytanie Michalski dał odpowiedź swoim dalszym postępowaniem. Pan Michalski tłomaczył tak sugestywnie, że deflacja jest krzywdą dla dłużnika. W „Frampolu" postępował też tak, żeby część tej „krzywdy" przerzucić na wierzycieli. Widząc, że przedsiębiorstwo „leży", zaczął zaciągać na prawo i na lewo dalsze długi. W momencie, kiedy trzeba było stanąć, zlikwidować przedsiębiorstwo, rozpoczęła się najbardziej ożywiona działalność, polegająca na ściąganiu ze wszystkich stron pieniędzy. Od momentu, kiedy uświadomiono sobie stan katastrofalny przedsiębiorstwa, zaciągnięto nowych długów na 310 tys. zł., a Michalski miał wówczas pełną świadomość o beznadziejności sytuacji. W tym czasie pp. Michalski i Miazga stają do aktu notarialnego i dokonują fikcyjnego podwyższenia kapitału zakładowego o 70 tys. zł., żeby mieć podstawę do dalszych operacyj.

P. Michalski umywa ręce, mówi, że z interesami „Frampola" nic nie miał wspólnego, a przecież on był tym, dzięki któremu wszystkie pożyczki doszły do skutku. Michalski zrzuca odpowiedzialność na Miazgę. Tymczasem z zeznań św. Zandberga dowiedzieliśmy się, że Michalski wpędził przedsiębiorstwo w koszty zupełnie niewspółmierne do jego dochodów. On również kupuje lokomobilę, on zaciąga pożyczki, gdzie się tylko da. To raczej Miazga jest przyciśnięty nawałem spraw bankrutującego przedsiębiorstwa. To Miazga jest naciskany przez biednych robotników, którym nie płaci się za pracę. Miazga chce im płacić, ale Michalski odpowiada: „nie płacić, iść dalej, zaciągać nowe długi". W ten sposób stwarza nową grupę pokrzydzonych, którzy mieli składać ofiary na „Frampol".

Po przerwie prokurator stwierdza, że swoje stanowisko służbowe Michalski z całą premedytacją wyzyskiwał dla dalszego stanu wegetacji „Frampolu" i zawierania oszukańczych transakcyj — ciągnie prokurator — iż były to transakcje oszukańcze.

O ileż porządniej od Michalskiego wygląda Miazga, który usiłował płacić drobne zobowiązania biedakom biłgorajskim.

W dalszym ciągu swego przemówienia prok. Marcinkowski omawia kolejno różne transakcje „Frampola", dochodząc do przekonania, że Michalski zawsze odgrywał w nich rolę aktywną, a przynajmniej dobrze był poinformowany.

Wreszcie oskarżyciel przechodzi do scharakteryzowania roli adw. Groskopfa w tej sprawie. Jak wynika z materiału dowodowego Groskopf był świetnie wprowadzony w sprawy „Frampola". On to przeprowadzał t. zw. „układy" a właściwie targi z wierzycielami. „Kto był mniej oporny, dostawał 10 proc., kto bardziej się targował — otrzymywał 20 do 40 procent. „Likwidując" w ten sposób długi „Frampola" Groskopf znał doskonale wszystkie sprawki Michalskiego, i przez to trzymał go w ręku.

Michalski był całkowicie we władztwie Groskopfa i musiał podporządkowywać się jego woląi przy załatwianiu spraw podatkowych klientów Groskopfa.

12 mil. butelek wina 30 mtr. pod ziemią!

Każdy, kto zwiedza Francję, uważa sobie za punkt honoru udać się m. in. do Szampanii, by zwiedzić słynne tamtejsze katakumby — kilometrowe piwnice, służące jako składy win.

Takich ciekawych było w jednym tylko roku 1937 przeszło 200.000 osób.

Szczególnie wielkie wrażenie wywierają na zwiedzających piwnice jednej z firm, liczące 18 km galerii, gdzie znajduje schronienie 12 milionów butelek na głębokości 30 metrów pod ziemią. Temperatura jest tam prawie niezmienna i wynosi ponad 9 stopni w środku zimy, a z górą 11 stopni w pełni lata, co stanowi najidealniejsze warunki dla dojrzewania wina szampańskiego.

Niewidzialne bombowce amerykańskie

Podczas ostatnich ćwiczeń lotniczych nad wschodnim wybrzeżu USA zastosowano z powodzeniem bombowce, które dzięki specjalnym barwom ochronnym były niewidzialne na pewnej wysokości. Dzienna barwa ochronna polega na pomalowaniu spodnich płaszczyn skrzydeł i korpusu farbą bladoniebieską, natomiast górna powierzchnia skrzydeł pomalowana jest w kraty jasnoszare, niebieskie, zielone. Bombowce do lotów nocnych pomalowane zostały na kolor czarny. W nocy nawet na wysokości 3.000 metrów nie mogły reflektory wykryć tych bombowców. Bombowce dzienne na wysokości ok. 6000 mtr były niewidoczne. Aparaty podsłuchowe nie mogły stwierdzić zbliżania się i przelotu eskadry, gdyż motory nowego systemu sprawiały znacznie mniej hałasu niż zwykle.



Moda, stroje — pochłaniają pół życia młodej kobiety. Mussolini nie jest wprawdzie piękny, jak Apollo Belwederski ale... ma ładną czapkę. Tak przynajmniej orzekły berlinianki, które po wizycie il Duce w stolicy Niemiec rozpoczęły lansować czapki faszystowskie jako ostatni krzyk mody. Na zdjęciu widzimy właśnie modną berliniankę w takiej czapce.

Miasto i wieś

Gdzie przeważa w Europie ludność miejska

Koncentracja ludności w miastach wielkich i średnich jest cechą krajów uprzemysłowionych. Pierwsze miejsce w tym kierunku zajmowała Anglia i Szkocja. Ostatnio wyprzedziła je... Portugalia, w której, jak się okazuje, 13,6% ludności zamieszkuje miasta liczące powyżej 100.000 mieszkańców, a 54.1% — miasta z ludnością od 20 do 100.000. Jak z tego wynika, 67.7% ludności Portugalii mieszka w miastach.

W Anglii właściwej 39.8% mieszkańców skupia się w miastach liczących powyżej 100.000 mieszkańców, 25% w miastach od 20 do 100.000 m. (ogółem 64.8% w miastach).

W Szkocji w miastach wielkich — 38.6%, w miastach średnich 14.9% (ogółem 53.7% w miastach).

W Holandii 27.2% ogółu mieszkańców w miastach wielkich, 21.5% w miastach średnich (ogółem 48.7% w miastach).

W Niemczech 30.4% ogółu mieszkańców w miastach wielkich, 13% w miastach średnich (ogółem 53.4% w miastach).

W Italii 17.5% w miastach wielkich, 19.1% w miastach średnich (ogółem 36.5% w miastach).

W Austrii 31.6% w miastach wielkich, 4% w miastach średnich (ogółem 35.6% w miastach).

W Belgii 11.6% w miastach wielkich 20.9% w miastach średnich (ogółem 32.7% w miastach).

We Francji 15.7% w miastach wielkich, 15.1% w miastach średnich (ogółem 30.8% w miastach).

W Szwajcarii 15.6% w miastach wielkich, 9.3% w miastach średnich (ogółem 24.9% w miastach).

W Stanach Zjednoczonych 29.6% w miastach wielkich 12.3% w miastach średnich (ogółem 41.9% w miastach).

Jak wynika z powyższych danych, w trzech tylko krajach więcej niż połowa ludności mieszka w miastach: 67.7% w Portugalii, 64.8% w Anglii, 53.7% w Szkocji. Na każdych trzech Portugalczyków dwóch mieszka w mieście, na każdych trzech Anglików dwóch mieszka w mieście. Natomiast w USA na każdych 5 mieszkańców 2 mieszka w mieście, we Francji zaś jeden na trzech.

MODY

Przed wyjazdem na urlop

Zbliża się pora urlopów. Co może być milszego nad okres urlopu? Ażeby nie zatruć sobie wypoczynku niepotrzebnymi drobnostkami i niewygodami — oto garść rad. Nie należy odbyć żadnej, najmniejszej nawet podróży bez podróżnego płaszcza luźnego, tak, by go można było swobodnie nosić na kostiumie. Płaszcz powinien być neutralny w kolorze, wtedy będzie odpowiedni do każdej tualety. Sukienkę kładzie się w podróż tylko wtedy, kiedy podróżujemy autem, natomiast do pociągu wygodniejszy i odpowiedniejszy jest kostium. Sportowy kapelusik w jakimś dyskretnym kolorze, luźne w dobrym gatunku rękawiczki z surowej skóry, torebka bez ozdób, najwyżej z metalowym lub drewnianym monogramem, pantofle na niskich obcasach — oto mamy cały strój podróżny. Kapelusik z kwiatkami jest stanowczo w złym tonie, choćby było w nim najbardziej do twarzy. Rozmaite twarzowe drobiazgi, w postaci białych kołnierzyków i mankiecików, wszystko to w podróży gniecie się i brudzi i w konsekwencji sprawia, że pani zamiast się upiększyć, wygląda nieświeżo i niechlujnie.

Co należy zabrać ze sobą? Jeżeli wybieramy się w podróż do kraju o ciepłym klimacie, najodpowiedniejszy będzie jasny, a nawet biały wełniany płaszczyk, niezależnie oczywiście od płaszcza podróżnego. Do takiego płaszczyka można nosić z równym powodzeniem panamę sportową, jak i kapelusik z kwiatami. Prócz płaszcza praktycznym i miłym uzupełnieniem każdej sukni będzie bolerko; nada się ono zarówno do porannej skromnej sukienki jak i do eleganszej, popołudniowej. Pani nie obejdzie się bez sukni wieczorowej, może to być gładka czarna suknia. Jeżeli zaś dodamy do niej jaskrawe bolerko, ożywi się i wyda się bardziej strojną. Spódniczka w fałdy i jakaś powiewna bluzeczka uzupełniona tym samym bolerkiem odpowiednim strojem na popołudnie.

Sprawa pakowania waliz nie należy do błahych. Umiejętne spakowanie garderoby zaoszczędzi nam wiele kłopotów i trosk po przybyciu na miejsce wypoczynku. Obuwie pakuje się w specjalne flanelowe pochewki, żeby nie niszczyły sukien i kładzie się na samo dno kufra. Po środku umieszcza się bieliznę, która winna znajdować się w jedwabnych kopertach. Pulowery, pończochy, kamizelki zwija się w rolki i kładzie się w wolne miejsce między obuwiem i bielizną. Saszetkę z chusteczkami, drugą z rękawiczkami i pudełko z biżuterią wpycha się między duże przedmioty. Do pakowania sukien i płaszczy należy użyć bibułki, którą nie tylko przekładamy suknie, lecz wypychamy nią ramiona i rękawy płaszcza i sukien. Dobrze jest pokropić bibułkę ulubioną perfumą.

A oto miły szczegół, na który możemy sobie pozwolić w podróży: zamiast sztucznego kwiatu przypinamy do klapy świeży kwiat, dzięki nowowynalezionemu udoskonalonemu klipsowi bowiem możemy w ciągu całej, najdłuższej nawet podróży, zachować świeży pachnący kwiat w klapie. Klips bowiem ma ukrytą maleńką gąbkę, która utrzymuje łodyżkę kwiatu w wilgoci.

Céline.

den Maśliński pisał o tym coś niecoś. Nikt nie neguje zasług dla Wilna Młodziejowskiej, ale wolno się domagać, by jej kandydatura na równi z innymi była przedmiotem rzeczowej dyskusji teatrologów. Tymczasem stała się ośrodkiem nieciekawych rozgrywek i intryżek. Jeszcze smutniej, że inscenizowany „vox populi" do błotka walki o teatr wciąga imię Najświętszej Marii Panny i wysoką ideę Wilna — Ostrą Bramę. „Polki spod sztandaru Najświętszej Panny" winne były o tym pamiętać. Niestety, wolały wyżyć się w huczku łatwym i ponętnym. Zapytam wręcz: gdzie byłyście Panie, gdy jeden z kapłanów wileńskich eksmitował za nieopłacenie komornego rzeźbiarza, i rzeźby treści religijnej na oczach ulicy niszczały pod gołym niebem wśród spiekoty słońca lub pluchy? Gdzie byłyście, Panie, gdy na Pohulance jedna ze znanych organizacyj katolickich wystawiła Calderona „Tajemnicę mszy św." w sposób bluźnierczy, bo urągający uczuciom religijnym mas bezceremonialnością i tandetą inscenizacji? Które z pism katolickich podniosło wówczas protest? Jeden jedyny „Pax". Szanuję uczucia katolickie ogółu wilnian, ale sądzę, że katolicyzm nie zwalnia od myślenia, odpowiedzialności i samokrytycyzmu.

P. Bujański uraził nasze uczucia religijne, wzbudził w nas niesmak. Nie jestem radnym miejskim, a więc przeczytałem tomik poezyj. pt. „Osaczam tonacje". Nie boję się mocnych wyrażeń, więc zgodzę się z terminem „bluźnierstwo" pod warunkiem, że będziemy pamiętać, iż zawiera on treść bogatą i różnorodną. Tak samo wielorakie mogą być motywy psychologiczne bluźnierstwa. Panie z Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet mogą być bliskie bluźnierstwa, gdyż zbyt łatwo imię Marii wciągają w orbitę swoich ambicyj organizacyjnych dla łatwej demonstracji. Dr Bujański popełnił bluźnierstwo z chęci wyżycia się poetyckiego w sferach metafizyki i religii. Celowość i intencjonalność bluźnierstwa na zasadzie znajomości całego tomiku poezyj wykluczam; w urywkach cytowanych w prasie oczywiście sprawa uległa przejaskrawieniu.

Bądźmy surowymi rzecznikami odpowiedzialności słowa w poezji, bez czego nie ma odpowiedzialności formy, a zatem pewnego artystycznego i ideowego poziomu. Ale przypomnijmy sobie, ile bluźnierstw przyjmujemy za dobrą monetę. W kościele Św. Piotra i Pawła na Antokolu w kaplicy Św. Augustyna widzimy, jak w jednej z płaskorzeźb Chrystus — Amor usadowiony na kolanach Matki Bożej — Wenus ciska z łuku strzały w serce płonące Św. Augustyna. „Sobłaznitielnaja ikona" powiedział pewien batiuszka. Bluźnierstwo. Zgódźmy się i nie róbmy z tego kwestii. Jak się bawili ulubieńcy Wilna sprzed stu laty, chluba tradycji Wilna współczesnego, Filareci? „Zdrowaś Feli, pełna światła promionków, Zan z tobą, błogosławionaś ty między Promienistymi i błogosławion owoc wdzięków twoich, teoria promionków...". („Pacierz promienisty" — Archiwum Filomatów cz. III, 2 — Kraków 1922 s. 302), a „Dziesięcioro przykazań" tychże Promienistych? Tomasz Zan, „Arcypromienisty" nie reagował przeciw bluźnierstwom (wiadomo, mason) i był z nich rad. Za to po 118 latach od narodzin owych filareckich płodów niech Rada Miejska w Wilnie przemianuje jakoś ulicę Tomasza Zana i czytelnię jego imienia.

Wiersz dra Bujańskiego nie wyczerpuje jego stosunku do religii. Pamiętamy podniosły finał „Zygmunta Augusta" w inscenizacji tego reżysera: „Veni Creator"... Weźmy też pod uwagę, że w planach repertuaru dra Bujańskiego na Pohulance figurowało „Miłosierdzie" Rostworowskiego. A zresztą... zorganizujmy Tydzień Walki z Bluźnierstwem (dotąd mieliśmy Tydzień Propagandy); wolałbym jednak, żeby z bluźnierstwem walczyli nie czcigodni radni ani świątobliwi dziennikarze, ani wreszcie piękne „Polki spod sztandaru Najświętszej Panny", a raczej kuci w tych sprawach teologowie.

Po co to wszystko piszę? Chodzi mi tylko o złożenie głosu w obronie winowajcy i o uzasadnienie tytułu mej elukubracji.

Jerzy Orda.

Wilno, 30.V.38 r.

DOPISEK REDAKCJI:

Zamieszczając artykuł p. dra Jerzego Ordy, który sam o sobie pisze, że chodzi mu „o złożenie głosu w obronie winowajcy" bynajmniej nie zamierzamy bronić bluźnierczego wiersza p. Bujańskiego. Przypuszczamy, że i p. Bujański nawet tego by dziś nie zrobił.

Ale właśnie z tego względu tym bardziej wart jest napiętnowania cały ten specyficznie wileński skandal teatralny.

Ojcowie miasta, a jeżeli nie ojcowie miasta to p. Charkiewicz, jako autor pochlebnych recenzyj o bluźnierczych wierszach ponoszą całkowitą odpowiedzialność za to, że p. Bujański został na dyrektora teatru zaproszony.

Jeżeli zaproszenie p. Bujańskiego jest skandalem nawet, to o wieleż większym skandalem jest ich lekkomyślność.

Nikt nie zadał sobie trudu poznania zawczasu dorobku twórczości p. Bujańskiego, a wreszcie, gdy się jedna taka osoba znalazła, nikomu nie przyszło na myśl wyjaśnić, czy niefortunny wiersz odpowiada psychicznej sylwetce autora, czy autor odnosi się pozytywnie do tego swego tworu, czy też może traktuje go już tylko jako jeden z błędów swego życia.

Naszym zdaniem nie ma żadnej przeszkody do tego, aby p. Bujański był dyrektorem teatrów wileńskich, o ile jego stosunek do własnego wiersza jest negatywny, o ile nie zamierza korzystać z hałasu i reklamy, jaką zrobiono nieoczekiwanie jego twórczości literackiej, by wydać drugie wydanie swych wierszy.

Cała heca mogłaby pójść w zapomnienie ku pożytkowi i wilnian i p. Bujańskiego i sztuki teatralnej w Wilnie bez wątpienia, gdybyśmy do swych sądów o ludziach wnieśli nieco więcej pierwiastków prawdziwie chrześcijańskich.

Nie wydzierżawiać sadów
lecz organizować spółdzielczy zbyt owoców

Dotąd przeważnie tak bywało, że już w maju, gdy na drzewach owocowych dopiero pojawiło się kwiecie, rolnicy wydzierżawiali swoje sady żydowskim handlarzom. Pachciarze ci, wykorzystując trudną sytuację finansową rolników na przednówku, płacili gotówką z góry, ale niezbyt wysokie ceny, tłumacząc się tym, że sami ponoszą duże ryzyko, kupując to, czego jeszcze nie ma. W rzeczywistości jednak każdy taki pachciarz doskonale się orientował, ile dany sad może dać dochodu, i od przeciętnej sumy — według jego obliczeń —

dawał rolnikowi połowę.

Przy dobrym urodzaju owoców były też zyski pachciarzy niewspółmiernie wysokie.

Obecnie wśród rolników Wileńszczyzny i Nowogródczyzny powiał prąd, aby nie wydzierżawiać sadów pachciarzom, ale prowadzić eksploatację we własnym zakresie lub też zakładać spółdzielnie owocarskie.

Wileńska Izba Rolnicza intensywnie współdziała przy zakładaniu spółdzielni owocarskich, dając pomoc organizacyjną i ułatwiając uzyskanie kredytów, w szczególności na budowę przechowalni owoców, na przetwórstwo owocowe i na organizację zbytu.

W sprawie budowy przechowalni owoców w roku ubiegłym zostały ustalone 4 typy racjonalnej przechowalni z odpowiednią wentylacją, utrzymaniem pożądanej temperatury i tym podobnymi nowoczesnymi urządzeniami oraz opracowane zostały dla każdego typu oddzielne plany i kosztorysy, a w Wileńskim Oddziale Państwowego Banku Rolnego uruchomione zostały na ten cel

dość znaczne kredyty.

Największymi zaś odbiorcami owoców z Wileńszczyzny i Nowogródczyzny były dotychczas Warszawa, Łódź i Katowice, lecz przy należytej organizacji można uzyskać jeszcze inne rynki zbytu.

Na wzór istniejący już od kilku lat spółdzielni owocarskiej w Ziąbkach, która wykazuje stały rozwój i poważny dorobek, powstają obecnie w okręgu Wileńskiej Izby Rolniczej 3 nowe spółdzielnie, mianowicie: w Dukszt ach, Krasnem nad Uszą i Nowogródku. Rozpoczną one swą pracę już w bieżącym sezonie owocowym. Chodzi jednak o to, ażeby ten prąd zakładania spółdzielni owocarskich

objął szersze kręgi

i w szybszym tempie się rozwijał, gdyż tylko w ten sposób mogą rolnicy

znacznie powiększyć dochód ze swoich sadów

i uwolnić się od wyzysku pachciarzy.

F. L.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

W ramach programu „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" w dniu 5 czerwca o godz. 12-ej odbędzie sie nabożeństwo w kościele św. Katarzyny. Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie ulicami: Wileńską, Mickiewicza, Zamkowa, Wielką i Ostrobramską — udajac się na cmentarz Rossa, gdzie złoży hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego.

Tegoż dnia po południu w godzinach od 17 do 19 na placach miejskich odbędą się pokazy ratownicze przeciwgazowe drużyn ratowniczych P.C.K.

Maturzystki
gimn. im. Elizy Orzeszkowej

W roku szkolnym 1937/38 w gimn. im. Elizy Orzeszkowej egzamin dojrzałości złożyły:

Azgudówna Anna, Bagrowiczówna Zenobia, Borkenhagen Maria, Bołądziówna Małgorzała, Bunesówna Lija, Cmielewska Słefania, Cytowiczówna Ludmiła, Czerniewska Maria, Dugowska Hena, Dziewulska Wanda, Dzisiewiczówna Janina, Frąckiewiczówna Eugenia, Frąckiewiczówna Janina, Gołunżanka Judes, Grzybowska Irena, Gormanówna Perla, Gotfrydówna Fruma, Hermanowiczówna Henryka, Holendzka Maria, Hryniewska Maria, Jakowicka Wanda, Jankowska Grażyna, Jarmontowiczówna Nina, Jenczykówna Janina, Kaganówna Estera, Kleczkowska Irena, Kobecka Olga, Korwin Kamińska, Kominkowska Halina, Kosskówna Maria, Kosciuszkiewiczówna Wiktoria, Karwowska Brygida, Kawnetisówna Helena, Klukówna Waleria, Korsakówna Helena, Kwasowcówna Alina, Limanowska Kazimiera, Lachowiczówna Irena, Łowicka Elżbieta, Łukaszewiczówna Irena, Malska Krystyna, Mancewiczówna Helena, Markiewiczówna Wanda, Mincykówna Teresa, Moraczewska Emilia, Markiewiczówna Irena, Masalska Petronela, Młodzianowska Hanna, Ogonowska Eugenia, Onoszkówna Tamara, Orzeszkowska Helena, Pobolówna Jadwiga, Paszkiewiczówna Felicja, Petrusewiczówna Wanda, Pokultinisówna Helena, Rogowiczówna Zofia, Reichesówna Nachama, Rodziewiczówna Katarzyna, Romejkówna Aleksandra, Rudówna Irena, Ruskulówna Irena, Sejferówna Sara, Smorgońska Walentyna, Szczęsna Narcyza, Sołowiejczykówna Nachama, Szafrankówna Olga, Szemisówna Anna, Trębicka Wanda, Trocka Halina, Tyszkiewiczówna Maria, Tubielewiczówna Bronisława, Waszczunówna Kazimiera, Wekslerówna Basia, Werczyńska Irena, Wiechecka Świętocha, Wizgidówna Janina, Wyleżyńska Walentyna, Wysocka Stanisława, Węcławowiczówna Gabriela, Zienkiewiczówna Leokadia, Zakówna Sima, Żeleznicka Janina, Szukścianka Genowefa.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Reprezentacyjny Balet Polski w Wilnie

W dniach 1 i 2 czerwca bawi w Wilnie Balet Polski, po sukcesach w Londynie, Paryżu, Berlinie, Warszawie, Rydze i wielu innych miastach Europy.

50 osób zespołu artystycznego, 40 osób orkiestry, dwóch kapelmistrzów, inżynierowie montujący całe widowisko — solista, który wykona szopenowski koncert E-moll — kierownicy sceny — dekoracje etc. etc. — wszystko to składa się na piękną całość, jaką rzadko Wilno ma sposobność oglądać.

Zespół ten pełen świeżości, młodości, wdzięku i talentu zwraca uwagę swym zapałem, siłą ekspresji i wyrazistością rytmiki. Zespolenie choreografii z muzyką, dekoracją i kostiumem jest pełne i doskonałe. We wszystkim objawia się najbardziej wyrafinowany smak artystyczny w pomysłowych kombinacjach rytmicznych i ruchowych.

W programie: „Baśń Krakowska" — balet w 2 aktach w-g libretta L. H. Morstina, z muzyką M. Kondrackiego, — jest zachwycającą, trochę dziką — pełną humoru legendą XVI wieku — przypominająca legendę o Fauście.

Koncert E-moll Chopina — choreografia N. Niżyńskiej — jest wystawiony prześlicznie. Solo fortepianowe S. Turel.

„Pieśń o ziemi" — muzyka R. Palestra — pełen koloru, wesela i słońca balet ludowy — stanowi czarujące widowisko. Dekoracje i kostiumy W. Borowskiego.

Polski Balet Narodowy doznał w Covent Garden wspaniałego przyjęcia i w porównaniu z baletem amerykańskim niedawno oklaskiwanym w Londynie, balet polski jest olśniewający.

Jan H.

Oto kilka głosów prasy zagranicznej o Polskim Balecie Reprezentacyjnym:

„Le Matin": ...Zespół, który przedstawiono naszej publiczności, jest pełen zapału i życia, karny, zdolny do wyrażania sprzecznych nastrojów: głębokiego smutku i szalonej radości... W programie wyróżnia się „Baśń krakowska", której towarzyszy muzyka M. Kondrackiego, nawskroś nowoczesna, wyrazista w rytmice i kolorycie... W różnobarwnym oświetleniu, wśród pięknie stylizowanej dekoracji i w specyficznej atmosferze fantastyki wywiera ten niezwykle oryginalny balet wrażenie wprost porywające. Tryptyk „Pieśń o ziemi" w malowniczej realizacji, pełen młodzieńczego życia i temperamentu, okraszony wyrazistą i barwną ilustracją symfoniczną R. Palestra, ma również nieprzeparty urok.

Jean Prudhomme.

„Le Temps": ...Bronisława Niżyńska obdarzona jest płodną i śmiałą wyobraźnią, posiada gruntowną znajomość swej sztuki i stoi na czele młodego zespołu, pełnego zapału i entuzjazmu... Wspiera ją poza tym w jej artystycznym przedsięwzięciu jeden z najwybitniejszych współczesnych organizatorów widowiskowych: Arnold Szyfman. Można zatem przepowiadać młodemu Baletowi Polskiemu długą i świetną karierę artystyczną.

Reynaldo Hahn.

„The Times": ...Polski zespół baletowy, dający obecnie przedstawienia w Covent Garden, przyciąga uwagę Londynu swą świeżością. Jego balety ułożone przez artystów o nowych ideach dekoracyjnych, są przyjemne dla oka... W „Baśni krakowskiej" pokazano nam dziarski taniec barwnego tłumu na rynku krakowskim. Sceny w piekle odznaczały się wielką pomysłowością efektów. P. Glinkówna ślicznie odtańczyła partię dziewczyny... „Pieśń o ziemi" balet ludowy ...stanowił czarujące widowisko.

Arnold Haskell.

„Berliner Tageblatt": „Balet polski powstał, by reprezentować Polskę w produkcjach artystycznych podczas Paryskiej Wystawy Wszechświatowej. Przez długie wieki znajdowała muzykalność narodu polskiego swój najwidoczniejszy wyraz w tańcu. Balet Polski miał zawsze wielką renomę.

Obecnie tradycja ta została podjęta na nowo i bynajmniej nie w sposób historyzujący, lecz w duchu naszych czasów. Oto decydujące wrażenie wczorajszego wieczoru w Operze. To, co dyr. Szyfman i Bronisława Niżyńska zrealizowali w tak krótkim czasie, nie jest naśladowaniem dawnego, lecz twórczością nowego życia.

Dyskrecja i smak idą zawsze w parze. W istocie oba te pojęcia są niezmiernie charakterystyczne dla produkcji baletu polskiego. Wszelkie bombastyczne, a dla tego tanie efekty zostały usunięte. Duet dwojga zakochanych, czy menuet rokokowy rozwinięte są z wielką finezją i zawsze trafnym smakiem.

Hermann Killer.

„Völkischer Beobachter": „Zespół „Baletu Polskiego" został zebrany w ciągu czterech miesięcy przez czołowego warszawskiego fachowca teatralnego dr Arnolda Szyfmana oraz najwybitniejszą choreografkę Polską Bronisławę Niżyńską. Pierwszy występ gościnny potwierdził w najdobitniejszy sposób artystyczną doskonałość tego baletu, łączącego w sobie żywotność taneczną polskiego narodu z wysoko wypielęgnowaną wiekową tradycją. Zaprezentowała nam się elita taneczna Polski i to w kreacjach, typowo polskich z pochodzenia, powstania, stylu i wykonania".

Hermann Killer.

Popularna nauka pływania odwołana

Wskutek stosunkowo niskiej temperatury wody i powietrza, termin ropoczęcia kursów „Popularnej nauki pływania" zostaje przesunięty aż do nastania pięknej pogody. Data rozpoczęcia kursu będzie podana w prasie.

W celu szerszego spopularyzowania pływania Okręgowy Ośrodek W. F. wybudował dwa baseny na Wilii, zaopatrzone w piękne i wygodne szatnie. Nauka pływania na kursie obejmuje 14 godz. i prowadzone jest przez fachowych instruktorów pływania. Koszta wynoszą 2.00 zł. dla dorosłych i 1.00 zł. dla młodzieży szkolnej. Zapisy na I turnus przyjmnje w dalszym ciągu codziennie od godz. 9-ej do godz. 15-ej kancelaria Ośrodka.

Program otwarcia sezonu sportow. W. A.

Zarząd Wileńskiego Automobilklubu niniejszym komunikuje, że dn. 5 czerwca br. odbędzie się otwarcie sezonu sportowego W. A. z programem dziennym następującym:

1) Zbiórka przed lokalem klubu (Mickiewicza 24) o godz. 9, potem wspólny wyjazd na Rossę dla oddania hołdu sercu Marszałka.

2) O godz. 10 nabożeństwo w kaplicy na górze Ponarskiej.

3) Po nabożeństwie impreza sportowa pn. „Próba regularności jazdy" w kierunku i na przestrzeni w/g wskazówek Komandora.

4) Wspólne śniadanie.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Dziś Magistrat zadecyduje o teatrze

Dziś w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym ma być powzięta decyzja, zmierzająca do zlikwidowania przesilenia teatralnego. Powziętą decyzję Magistrat przedłoży na jutrzejsze plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

Kurjer Sportowy

Mecz Prusy Wschodnie — Polska Północno-Wschodnia o nagrodę „Kurjera Wileńskiego"

W sobotę wieczorem przyjadą do Wilna na mecz lekkoatletyczny zawodnicy z Prus Wschodnich. Przygotowania techniczne przed tą największą imprezą sportową dobiegają końca. Zawodnicy białostoccy przyjadą do Wilna również w sobotę jak i pozostali lekkoatleci z Warszawy i Poznania.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 15 oficjalnym powitaniem gości przez prezesa lekkoatletów wileńskich płk. Damrosza. Po defiladzie rozpocznie się właściwy mecz. Ogółem mamy 13 konkurencyj. Najciekawiej zapowiadają się rzuty i biegi krótkie.

W szeregu punktach miasta uruchomiona została przedsprzedaż biletów, które tańsze są o 25 proc. od biletów, które będą do nabycia w dniu zawodów.

Mecz z Prusami Wschodnimi w Wilnie będzie pierwszą międzynarodową imprezą lekkoatletyczną w Polsce. Tegoroczny sezon wielkich imprez lekkoatletycznych otwarty więc zostanie w Wilnie 5 czerwca. Ze względu na udział w reprezentacji Polski Północno-Wschodniej kilku czołowych zawodników z Warszawy i Poznania trzeba przypuszczać, że walka będzie wyrównana a o zwycięstwie zadecyduje minimalna różnica punktów.

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwany jest pojedynek Zasłony z Wolfem na 100 mtr., a Hermana z Pietzką. Niemiec na 5 tysięcy mtr. miał w tym roku bardzo piękny wynik — 15 min. 38,2 sek., wówczas gdy rekord życiowy Hermana wynosi tylko 15 m. 41,9 sek. Różnica niby jest minimalna. Walka będzie więc bardzo ciekawa. W dużej mierze zwycięstwo uzależnione jest od taktycznego rozwiązania pojedynku i od lepszego finiszu. Herman niestety nie jest dobrym taktykiem, natomiast ma nieco lepszy finisz od Pietzki. Groźnym będzie również drugi reprezentant Niemiec Kuhn, który 5 tys. mtr. biega w czasie 15 min. 42 sek.

Ciekawi jesteśmy kto zwycięży w dysku. Niemiec Hirschfeld rzuca normalnie pod pięćdziesiątkę. Ostatnio miał 47 mtr. 56 ctm. Rasowy ten miotacz spotka się z rekordzistą Polski Fiedorukiem i obiecującym miotaczem Gieruttą. Możliwości ich nie przekraczają granicy 45 mtr., powiedzmy 46 mtr. — zwłaszcza na początku sezonu.

Niedzielny mecz odbywać się będzie o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez redakcję „KURJERA WILEŃSKIEGO". W poprzednich meczach nagroda ofiarowana przez burmistrza miasta Królewca po trzech meczach i trzech kolejnych zwycięstwach zawodników niemieckich zdobyta została na własność przez Prusy Wschodnie.

Wilno — Suwałki — Wilno

Motocykliści Wilna są w przededniu pierwszej wielkiej imprezy motocyklowej. W niedzielę rano nastąpi z placu Katedralnego start zawodników, zgłoszonych do dwudniowego raidu na trasie Wilno — Grodno — Suwałki — Grodno — Wilno. Raid ten organizuje Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów. Komandorem będzie mec. Władysław Lityński. Meta raidu mieścić się będzie również na placu Katedralnym. Motocykliści do Wilna przyjadą w poniedziałek w południe. Motocykliści w Suwałkach przygotowują sportowcom wileńskim przyjęcie. W raidzie udział brać będzie około 50 zawodników.

Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmowane są codziennie wieczorem w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów w Wilnie, ul. Ludwisarska 4. W raidzie udział brać mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Piszą do nas

Walka o czystość miasta Baranowicz

Władze bezpieczeństwa i miasta wypowiedziały stanowczą walkę „pokątnym beczkowozom", które w sposób wysoce niechlujny i karygodny zanieczyszczają przedmieścia a nawet wyloty ulic opróżniając tam swe beczki z cuchnącej zawartości.

Baranowicki Zarząd Miejski posiada zupełnie odpowiedni tabor asenizacyjny i oczyszczanie dołów kloacznych dokonują odpowiednio w tym celu przygotowani ludzie, zaś zawartość beczek wywożona jest daleko, — bo ponad 3 klm za miasto i tam jest bezzwłocznie zaorywana.

Pokątni, wylewają nieczystości tuż przy mieście. Ta plaga jest istotnie nieznośną udręką mieszkańców przedmieść. Zdarzały się wypadki, że wycieczki dzieci, udających się po to za miasto, by zaczerpnąć świeżego powietrza, zawracały natychmiast do miasta z powodu okropnego odoru, który je witał za miastem. Najwyższy wymiar kar mandatowych nie osiągnął dotąd pożądanego skutku.

Również tabor asenizacyjny koszar wojskowych jak również Kolei Państw., winien się ściśle podporządkować kom'sji sanitarnej Zarządu Miejskiego i posiadać daleko poza miastem tereny, na które może wywozić zawartość dołów kloacznych. **Ir.**

Występ artystów wileńskiej operetki w Baranowiczach i Słonimie.

W czwartek 2 czerwca w teatrze „Ognisko" w Baranowiczach i piątek 3 czerwca w Słonimie wystąpią Janina Kulczycka oraz znakomita para baletowa Maria Martówna i Józef Ciesielski. Bogaty program składa się z pieśni, aryj operetkowych, romansów oraz produkcji baletowych. Przy fortepianie E. Solomonówna.

Zwycięstwo bloku zjednoczonych chrześcijan w wyborach do Rady Miejskiej w Baranowiczach

29 maja b. r. w Baranowiczach upłynął pod znakiem niebywałego ożywienia w mieście. Odbywały się wybory do Rady Miejskiej. Z małymi wyjątkiem, prawie cała chrześcijańska ludność głosowała na listę chrześcijańską Nr 1, do której zorganizowania w pierwszym rzędzie przyczynił się najbardziej miejscowy O.Z.N. z p. dr. Fiuto na czele. Podczas głosowania wydarzyło się kilka incydentów.

Przed lokalem wyborczym przy ulicy Sadowej rozwijał ożywioną agitację za swoją własną osobą kandydat socjalistyczny, Machaj; w pewnej chwili Machaj zaczął lżyć wyborców, nazywając ich „bandą pachołków faszystowskich". Sprowokowany tłum obrzucił go kamieniami i ktoś uderzył do silnie butelką w głowę. Przy pobitym Machaju policja zakwestionowała bagnet, który mu wypadł z kieszeni. Tegoż samego dnia w innym miejscu pobito również i żonę Machaja.

Tu i ówdzie na przedmieściach grupki rozzuchwalonej młodzieży powybijały okna w mieszkaniach i sklepach żydowskich i poturbowały kilku Żydów. Wzmocnione posterunki policyjne likwidowały wszelkie objawy zakłócenia spokoju publicznego.

Prace poszczególnych komisyj przy obliczaniu głosów trwały do późna w nocy. W głosowaniu wzięło udział około 90% uprawnionych. Prawie $^2/_3$ głosów otrzymała lista chrześcijańska Nr 1, która uzyskała 15 mandatów, 1 mandat uzyskała lista Nr 2 Bloku Socjalistycznego i 8 mandatów listy żydowskie. Do Rady Miejskiej przeszło więc: 16 chrześcijan i 8 żydów. **W. B.**

KRONIKA

CZERWIEC **1** Środa

Dziś: Jakuba i Fortunata
Jutro: Marceliny i Blandyny

Wschód słońca — g. 2 m. 52
Zachód słońca — g. 7 m. 40

Spostrzeżenia Zakładueorol Metogii USB w Wilnie z dn. 31. V. 1938 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 9
Opad 2,2
Wiatr południowy
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: chmurno, po południu lekka burza.

LIDZKA

— Spółdzielnia Mleczarska w Lebiodzie rozwija się. Na ostatnim zebraniu członkowie spółdz. mleczarskiej w Lebiodzie omówili sprawę wykończenia domu spółdzielczego. W roku bieżącym spółdzielnia nabyła plac oraz dom. Obecnie jest aktualną kwestią odpowiedniego przygotowania tego domu do użytku społecznego. Budżet spółdzielni wynosi 47 tyś. zł.

— Święto wiosny w Poniemuńcach. 5 czerwca ma się odbyć we wsi Poniemuńce święto wiosny, organizowane staraniem tamtejszego Związku Młodej Wsi. Święto wiosny będzie połączone z uroczystym zakończeniem trzymiesięcznego kursu kroju i szycia.

— Wiosenny rajd motocyklistów. Lidzki Klub Motorowy organizuje 5 i 6 czerwca pierwszy wiosenny rajd plakietowy na trasie Lida—Druskieniki przez Grodno i z powrotem. Trasa wynosi 320 klm. Zgłaszać się mogą do rajdu zrzeszeni i niezrzeszeni do 4 czerwca. Start maszyn z Lidy nastąpi 5 czerwca o godz. 6 rano, oowrót do Lidy zaś został przewidziany 6 czerwca o godz. 15-tej. Głównym zadaniem rajdu będzie jazda na regularność.

BARANOWICKA

— Budowa domu Inwalidów Wojennych. W. P. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd Kompanii Legii Inwalidów Wojennych im. gen. J. Sowińskiego w Baranowiczach otrzymał zezwolenie na przeprowadzenie zbiórki pieniężnej i w naturze na terenie miasta i pow. Baranowicze dla zebrania funduszów na wybudowania domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W domu tym projektuje się urządzić bursę dla kształcących się dzieci inwalidów wojennych z prowincji, uruchomić pracownię stolarską dla zatrudnienia bezrobotnych członków i szkolenia przy tym dzieci, oraz umieścić świetlicę i kancelarię Legii, z której w razie potrzeby będą mogły korzystać wszystkie współpracujące, sfederowane związki. Dom powstanie na Kolonii Urzędniczej. Przygotowanie materiałów jak również i miejsca pod budowę domu już rozpoczęte. Chodzi jedynie o zebranie funduszów.

LIST DO REDAKCJI.

Sz. Panie Redaktorze!

W „Kurjerze Wileńskim" z dn. 28 bm. Nr 145, w sprawozdaniu z procesu woźnego Gimn. C. Epsztejna w Baranowiczach, znalazłem ku mojemu wielkiemu zdziwieniu wzmiankę, jakobym też był oskarżony w tym procesie i został uniewinniony.

Oświadczam niniejszym, że to się nie zgadza z prawdą. Nie mam nic wspólnego z tą sprawą, nie występowałem nawet w charakterze świadka! Proszę o umieszczenie niniejszego sprostowania, bo jest mi naprawdę niezmiernie przykro, że moje nazwisko zostało wymienione w związku z tą sprawą.

Z poważaniem

Solomon Wołochniański,

współkoncesjonariusz i współwłaściciel Gimn. C. Epsztejna w Baranowiczach.

Wilno, dn. 30.V.3 8r.

STOŁPECKA

— Tegoroczni maturzyści. Świadectwa dojrzałości w Gimnazjum Państwowem w Stołpcach otrzymali w b. r.: Bobrowski Aleksander, Bogucki Mieczysław, Bereśniewicz Olgierd, Goldin Dawid, Kondraciuk Zygmunt, Korżenko Wienczysław, Król Stefan, Kusznierewicz Mikołaj, Lichaczow Jerzy, Lusterman Jakub, Malawski Kazimierz, Mazje Roza, Millerówna Elza, Mielniczykówna Zofia, Prass Jakob, Raduński-Nieświski Hirsz, Rejser Szachno, Soroko Bazyli, Tunik Noach, Welitowska Rywka, Zarucki Jerzy, Żelazowski Marian.

DZIŚNIEŃSKA

— Nielegalna broń, połajemny ubój... Starosta powiatowy ukarał w trybie karno-administracyjnym Aleksandra Rudaka, Antoniego Rałowca, Antoniego Dulinca i Wiktora Lutyńskiego za nielegalne posiadanie broni na 30 dni każdego i konfiskatę broni oraz za połajemny ubój bydła ukarani zostali: Rubin Dłot, Michel Szapiro i Menachym Braun po 30 dni aresztu, Beniamin Braun na 28 dni i Mowsza Tajblum na 21 dni aresztu przy równoczesnej konfiskacie zajętego mięsa. Nadto wiele innych osób zostało ukaranych wysokimi grzywnami i aresztem za łapanie ryb przy pomocy tzw. ości oraz za połów i sprzedaż ryb o wymiarach ochronnych.

— Posiedzenie Rady Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik" w Głębokiem. 27 bm. w Głębokiem odbyło się posiedzenie Rady Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik", na którym m. in. była omawiana sprawa budowy trzech składnic zbożowych (w Polewaczach, Dziśnie i Szarkowszczyźnie) oraz bocznicy kolejowej przy składzie w Polewaczach, dotychczasowe bowiem składy są zaciasne i nie pozwalają przeprowadzać skupu płodów rolnych w należytych rozmiarach. Następnie podliczone zostały wyniki akcji skupu trzody chlewnej, przeprowadzonej w miesiącach zimowych, które wykazują, że spółdzielnia „Rolnik" wyszła bez strat, zdobywając poważne doświadczenie, co — jak na pierwszą kampanię — należy uważać za zadowalniające.

OSZMIAŃSKA

— Budowa gmachu dla sądu. W dniu 28 bm. przybył do Oszmiany prezes Sądu Apelacyjnego Przyłuski, który odbył wspólnie z sędzią grodzkim konferencję ze starostą powiatowym w sprawie budowy nowego gmachu sądu.

— Zjazd OT i KR. W Oszmianie odbył się walny zjazd Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych przy udziale 88 delegatów kółek rolniczych i innych organizacyj gospodarczych z terenu powiatu.

— APTEKARZ W ROLI LEKARZA. Starosta powiatowy oszmiański na rozprawie karno-administracyjnej 28 bm. ukarał Maksa Prudzińskiego, właściciela składu aptecznego w Oszmianie, za nielegalne uprawianie praktyki lekarskiej oraz za sporządzanie leków bez uprawnień grzywną w kwocie zł 500 z zamianą na 2 miesiące aresztu — w jednej sprawie, w drugiej zaś, za to samo przekroczenie, bezwzględnym aresztem 3-miesięcznym

WOŁOŻYŃSKA

— Wiosenna akcja sanitarna. Powiatowa komisja sanitarna w Wołożynie dokonała inspekcji sanitarnej całego powiatu wołożyńskiego, sprawdzając dokładnie stan sanitarny wszystkich miejscowości będących siedzibami zarządów gminnych, a ponadto kilku innych miejscowości w każdej gminie. Jak stwierdzono stan sanitarny powiatu wołożyńskiego uległ b. znacznej poprawie.

POLESKA

— Akcja nawozowa Państwowego Banku Rolnego. Pomimo nieukończonej jeszcze kampanii wiosennej zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne przez Państwowy Bank Rolny, można już stwierdzić b. poważny wzrost zapotrzebowania nawozów w porównaniu roku ubiegłego. Do maja br. Bank dostarczył rolnictwu 127 tys. ton nawozów, a w całej kampanii wiosennej r. ub. — 90 tyś. ton. Wraz ze wzrostem obrotów zwiększona została ilość punktów sprzedaży nawozów w terenie. Ilość własnych składów konsygnacyjnych wzrosła z 336 w roku ub. do 420 w r. b. Składy te jednak stanowią zaledwie cząstkę sieci punktów sprzedaży nawozów przez Bank. Składa się ona bowiem jeszcze ze spółdzielni rolniczo-handlowych i wielu organizacyj rolniczych terenowych, co sprawia, iż rolnicy tylko w wyjątkowych wypadkach zakupują nawozy bezpośrednio w oddziałach Banku.

Jeśli chodzi o teren polski, to ilość składów konsygnacyjnych wynosi 8, a do m-ca maja br. zostało rozprowadzone wśród miejscowego rolnictwa za pośrednictwem Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Pińsku 586 ton nawozów sztucznych (przy 134 tonach w tymże okresie 1937 r.)

Doświadczenie Państwowego Banku Rolnego w akcji nawozowej i dobrze rozwinięta organizacja sprzedaży sdrawia, iż przemysł nawozowy chętnie współpracuje z Bankiem. tym bardziej, iż Bank udzielając kredytu na zakup nawozów rolnikom, zwiększa pojemność rynku zbytu nawozów sztucznych.

— TRAGICZNA ŚMIERĆ EPILEPTYCZKI. Mieszkanka wsi Czemery, pow. pińskiego, Helena Czudziłło 37 lat, chora od dłuższego czasu na epilepsję, prała bieliznę przy brzegu rzeki. W pewnym momencie uległa atakowi choroby, wpadła do wody i utonęła.

Jarmark Zielny

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie w porozumieniu z zakładem farmakognozji USB powzięła zamiar zorganizowania 24 czerwca br. w Wilnie Jarmarku Zielnego.

Jak wiadomo w dniu tym tradycyjnym zwyczajem przy murach kościoła Św. Jana odbywa się sprzedaż ziół leczniczych.

Prace organizacyjne około stworzenia tej imprezy są już w pełnym toku.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Według urzędowych danych w województwie wileńskim zanotowano zachorowania i zgony na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w czasie od 22 do 28 maja rb.: 94 wypadki jaglicy, 27 — odry, 24 — gruźlicy (w tym 6 zgonów), po 13 wypadków duru plamistego, płonicy i błonicy, 11 wypadków nagm. zapalenia opon mózg.-rdzen., 11 — grypy, 7 — róży, 4 — ospówki, po 2 wypadki duru brzusznego, zakażenia połogowego i pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę, 3 wypadki krztuśca, 1 — nagm. zapal. mózgowia.

Trup na torze

31 maja rb. obsługa pociągu nr 1853 zauważyła na torze na przystanku Kurzeniec zabitego, którym okazał się Serafin Grygorowicz, m-c wsi Pużyry, gm. krzywickiej. Dochodzenie w toku.

Walka o kauczuk

Kauczuk należy — obok nafty, węgla, bawełny i żelaza — do tych podstawowych surowców, których posiadanie wiąże się najściślej z dzisiejszą gospodarką i polityką świata. Stanowi on jeden z głównych czynników nie tylko dobrobytu, ale nawet niezależności każdego państwa współczesnego, to też o surowiec ten toczy się między narodami coraz zacieklejsza walka. Dramatyczny przebieg tej walki opowiada książka W. Jüngera: „Walka o kauczuk" wydana przez Książnicę Atlas. Lwów—Warszawa.

Mimo całej swej naukowej ścisłości, studium W. Jüngera jest napisane z werwą i polotem, co czyni zeń niemal dzieło literackie. Najciekawsze i najbardziej pasjonujące są zwłaszcza te rozdziały historyczne, w których jest mowa o początkach produkcji kauczuku i o narastających dookoła niej przemysłach.

LEON MOENKE 17)

TUNDRA

Przykucnięci, ukrywając się za krzakami, szczęśliwie przedostaliśmy się na przeciwległą stronę wąwozu, lecz już niepokój zakradł się do duszy.

Pomimo, że nogi nasze grzęzły w błocie po kolana, szybko przebywaliśmy otwarte przestrzenie, zachowując całkowite milczenie. Przedostając się z jednego lasu do drugiego, nie wiedzieliśmy jaka nas oczekuje niespodzianka.

Byleby prędzej w góry! Byleby dalej od tego odsłoniętego błota, od tych zdradzieckich lasków, od tej wsi z jej pastwiskami!...

Lecz wszystko na świecie ma swój koniec. Około godz. 8 dotarliśmy do pasma gór. Tutaj wybraliśmy nieco bardziej suche miejsce i rozlokowaliśmy się na nocleg. Ten dzień zmęczył nas fizycznie i moralnie o wiele więcej od poprzedniego.

Po skonsumowaniu resztek ryby i chleba i ubrawszy się do snu (na noc przywdziewaliśmy na siebie wszystko, co mieliśmy), położyliśmy się. Na dobranoc życzyliśmy sobie na wzajem, by była to nasza ostatnia noc w Sowietach.

KU GRANICY.

Z rana 13 września zbudziliśmy się dość późno. Było pochmurno. Zjedliśmy na śniadanie okruszyny murmańskiego chleba i pod dostatkiem masła, ponieważ musieliśmy pokrzepić nasze siły przed oczekującym nas wysiłkiem.

Na obiad pozostawało jeszcze trochę okruszyn chleba, po kawałku masła i dwa kawałki cukru. To były już resztki naszych produktów.

Gdyśmy już byli gotowi do drogi, znów usłyszeliśmy w pobliżu jakąś rozmowę.

Nie tracąc ani chwili, ruszyliśmy naprzód ku granicy. Tymczasem zaczęło się wypogadzać i słońce wyjrzało zza chmur, pozwalając nam orientować się co do kierunku podróży.

Miejscowość była bardzo odpowiednia dla naszej podróży. Skały, urwiska i wądoły ukrywały nas przed oczyma obserwatora, a pozatem wzniesienia na horyzoncie łańcuchy gór pozwalały nam orientować się co do kierunku nawet i bez słońca.

Co prawda na skutek stromych, skalistych urwisk i wzniesień, posuwanie się naprzód było bardzo uciążliwe, wymagające wyczynów alpinistycznych. Jeziora z nawisłymi nad nimi skałami wymagały długich i uciążliwych okrążeń.

Jedno z napotkanych jezior tak przypominało wykreślone na mapie jezioro pograniczne, że okrążywszy przypuszczałem, iż jesteśmy już za granicą. Ponieważ mieliśmy jednak dość uzasadnione wątpliwości, uczciliśmy to domniemane przekroczenie granicy bardzo skromnie — spałaszowaliśmy parę bukietów czernic, które rosły tu dość wysokimi krzaczkami prawie czarnymi od dużych jagód.

Za jeziorem teren zmienił się jeszcze bardziej na naszą korzyść. Falisty i wznoszący się wyraźnie ku zachodowi, nie posiadał jednak poprzednich stromych wzniesień.

Korzystając z tego, przyśpieszyliśmy kroku. — Tymczasem ku wielkiej mej radości popsuła się pogoda. Zaczął padać drobny kapuśniaczek, zakrywając wszystko mgłą. Nadzwyczaj silny wiatr z deszczem bił prosto w twarz, utrudniając posuwanie się naprzód.

Tyle już razy mapa nas zawodziła, tyle razy już przekraczaliśmy rzekomą granicę, winszując sobie wyzwolenia, że wątpliwości nie były bezpodstawne. Widząc jednak, iż żona goni resztkami sił, skrywałem przed nią swe wątpienia i zmartwienia z jej obaw.

Już było około godz. 1 po poł. gdyśmy się zbliżyli do łańcucha gór. We względzieniu między górami dostrzegliśmy jezioro. O jego rozmiarach z powodu mgły nie mogliśmy mieć wyobrażenia.

(D. c. n.)

Ci, co wygrali milion

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnienia głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Milion złotych padł na nr 128215, a podzielili się nim mieszkańcy Wilna, mianowicie pp.



Marja Januszewska, córka właściciela niewielkiej razury. Jej położenie materjalne było bardzo trudne. Dzięki wygranej 160.000 złotych będzie mogła teraz sama stworzyć warsztat pracy i dać zarobek biedniejszym od siebie. Na fotografii widzimy również narzeczonego p. J., pana Piotra Okęczyka, oficera w stanie spoczynku. Ciekawym szczegółem jest fakt, że p. Okęczyk grał już kiedyś na ten numer, a potem zmienił go na inny. Ostatnio narzeczona jego, nie wiedząc o tym, ponownie wybrała ten sam numer.



Pan M. Żurawin, właściciel budki z wodą sodową, grał w ciągu czterech lat z niewielkim powodzeniem, bo tylko kilka razy udało mu się uzyskać najmniejszą wygraną. Wytrwałość jego została sowicie wynagrodzona, bo dziś stać go już nie tylko na budkę, ale na całą fabrykę.



Panie L. Salkind i Katarzyna Podzelwer grały do spółki na jedną piątkę. Pani Podzelwer była przez dziesięć lat wierna swemu numerowi i dopiero w ostatniej loterii dopuściła do spółki swą przyjaciółkę. Teraz każda z nich dostała po 80.000 zł, co w ich warunkach materjalnych stanowi olbrzymią sumę.



p. L. Rajchel jest z zawodu kamasznikiem. Choć ciężko musiał pracować na życie, wierzył, że wygra na loterji, to też grał wytrwale w ciągu dziesięciu lat, a tylko raz jeden uzyskał sto złotych. I tym razem wytrwałość zwyciężyła. „Pech" — jak się wyraził p. Rajchel — został przełamany.

Właścicielką ostatniej „piątki", wraz z dziesięcioma koleżankami w jednym z dużych składów przyborów krawieckich, jest córka księgowego tej firmy. Szesnaście tysięcy złotych, które każda z nich dostała, stanowić będą nową podstawę ich dalszego bytu.

Wszyscy nowi „milionerzy" są przekonani, że tylko dzięki wprowadzeniu „piątek" udało im się wygrać, bo przy dawnym systemie byliby pewnie zmuszeni grać na inny numer. Są oni też pełni nadziei na przyszłość i już zaopatrzyli się w losy do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, by wziąć udział w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnieniu.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody według PIM na 1 czerwca 1938 r.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym, gdzieniegdzie jeszcze przelotny deszcz. Skłonność do burz. Widzialność dobra. Cieplej.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chróścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Kostka kamienna na ul. Zawalnej. Magistrat rozpoczął już roboty przy układaniu kostki kamiennej na ul. Zawalnej. Na ulicy tej został zamknięty ruch kołowy na odcinku od Rudnickiej do Szpitalnej.

Autobusy linii nr 2 kierowane są okrężną drogą przez ulice Trocką i Niemiecką.

— Budowa studni artezyjskiej w Kuprianiszkach. Magistrat zamierza przystąpić do budowy studni artezyjskiej w Kuprianiszkach.

Studnia ta ma być wybudowana w ciągu roku bieżącego.

— Właściciele kinematografów domagają się ulg podatkowych. W związku z nastaniem sezonu letniego, podczas którego bardzo silnie spada frekwencja w kinematografach, właściciele tych zakładów rozrywkowych zwrócili się do Magistratu z prośbą o ulgi podatkowe, a mianowicie: o zmniejszenie podatku widowiskowego o 20 procent, zniesienie podatku od rozklejanych afiszów oraz o ulgi w opłatach za prąd elektryczny.

Sprawę tę Magistrat rozpatrzy w najbliższych dniach.

— Wycieczka młodzieży gimnazjalnej z Dzisny. Wczoraj bawiła licząca około czterdzieści osób wycieczka uczniów gimnazjum im. ks. Piramowicza w Dziśnie.

Młodzież złożyła na płycie mauzoleum na Rossie wiązankę kwiatów.

Wieczorem wycieczka wyjechała do Warszawy, aby następnie przez Kraków — Zakopane — Zaleszczyki dotrzeć do Rumunii.

Energiczne kierownictwo wycieczki spoczywa w rękach p. prof. Anny Wielłowiczówny i p. Zygmunta Gergovicha.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Pr. Gimnazjum Koedukacyjnego im. ks. Piotra Skargi — Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08, przyjmuje wpisy do kl. I—II i III do dnia 15 czerwca. Egzamin wstępny dnia 17 czerwca. Przy gimnazjum zostanie otwarte Liceum Koedukacyjne, typu przyrodniczego. Wpisy przyjmuje się do dnia 18 czerwca. Egzamin od dnia 24 czerwca.

— Pryw. Szkoła Powszechna „PROMIEŃ" z prawami — Wiwulskiego 4 — przyjmuje zapisy na rok szk. 1938-39 codziennie w godz. 10—12. Inteligentne środowisko, wysoki poziom nauczania, opłaty przystępne, języki obce bezpłatnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „Asymilacja kwasu węglowego" — 2 czerwca br., o godz. 20, w sali wykładowej Zakładu Biologii U. S. B. (ul. Zakretowa 23) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, na którym dr Leon Kamieński wygłosi odczyt pt. „Asymilacja kwasu węglowego". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Zebranie Pogotowia Ratunkowego. — 2.VI br. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Zdrowia, Wielka 46, odbędzie się informacyjno-organizacyjne zebranie Towarzystwa Pogotowia Ratunkowo-Leczniczego w Wilnie.

RÓŻNE

— Indianka Odette Lupe na czele czerwcowego programu „Palais de Danse". Pełen inicjatywy dyr. Kneblewski zaangażował na miesiąc czerwiec wysoce atrakcyjny program w skład którego wchodzą wybitne siły krajowe i zagraniczne, a mianowicie jedyna w Europie znakomita tancerka oryginalna Indianka Odette Lupe, premiowana piękność węgierska Erzsi Palotas oraz urocza warszawianka Iza Bella. Czerwiec zapowiada się w „Palais de Danse" pełen zabawy i atrakcyjności.

— Podziękowanie. Towarzystwo Śpiewacze „Hasło" serdecznie dziękuje Czcigodnemu Księdzu Profesorowi Leonardowi Pukińcowi za trud i poświęcenie się w oprowadzaniu po Kalwarii w dniu 29 bm.

Wyścig kolarski Wilno—Zułów

Staraniem Reprezentacyjnego Kasyna Podoficerskiego garnizonu Wilno odbędzie się w dniach od 4 do 6 czerwca rb. drugi raid podoficerów zawodowych z okręgu korpusu nr III na terenie Wilno — Zułów — Wilno, połączony z pierwszym wyścigiem kolarskim szosowym od Zułowa do Wilna ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dotychczas zgłosiło się sto zawodników. Ostateczny termin zgłaszania patroli i indywidualnych zawodników upływa w dniu 2 czerwca rb.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Dnia 3.VI: Zjazd uczestników raidu.

Dnia 4.VI: Nabożeństwo, zwiedzanie zabytków Wilna i teatr.

Dnia 5.VI: Godz. 9 — zbiórka uczestników przed Komendą Miasta Wilna; godz. 9.30 — przejazd uczestników raidu na Rossę ulicami: Kościuszki, Arsenalską, Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką, Ostrobramską, Piwną, Rossa;

godz. 10.40 — hołd na Rossie — złożenie wieńca na płycie grobowca;

11.00 — odjazd uczestników raidu do Podbrodzia na nocleg (obiad w Niemenczynie).

Dnia 6.VI: Godz. 7.30 — odjazd do Zułowa;

godz. 9.00 — uroczystości w Zułowie;

godz. 12.15 — start patroli i zawodników indywidualnych do Wilna;

godz. 16.00 — finisz na mecie przy ul. Mickiewicza przed Sądem;

godz. 20.00 — rozdanie nagród w lokalu Reprezentacyjnego Kasyna Wilno, przy ul. Mickiewicza 11. Nagrody zwycięzcom wręczy kurator Kasyna Podofic. mjr. mgr. Lankau.

RADIO

ŚRODA, dnia 1 czerwca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Koncert solistów; 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Muzyka popularna; 14.15 Przerwa; 15.15 „Popołudnie speakera" — zapowiada Joanna Piekarska. 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgł. Poznańskiej; 16.45 Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny — odczyt; 17.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego; 17.10 „Słowacki a współczesna młoda poezja", audycja literacka w opr. Aleksandra Rymkiewicza; 17.45 „Gazetka wiejska w powiecie wileńskim" — pogadanka Witolda Rodziewicza; 17.55 Program na czwartek; 18.00 Rezerwaty przyrody w Polsce — odczyt; 18.10 Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka; 18.45 „Pod piorunami" — opowiadanie Józefa Weyssenhoffa (dokończenie, recytacja prozy); 19.00 Polskie pieśni ludowe w wyk. Henny Łosakiewicz-Molickiej; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy. W przerwie: dialog Szczepka i Tońka; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert chopinowski; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 2 czerwca 1938 r.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik; 7.15 Koncert; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Muzyka wakacyjne; 8.55 Program; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Melodie kaszubskie — poranek muzyczny dla szkół; 11.40 Graja słynni skrzypkowie; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Muzyka operowa; 14.00 Muzyka popularna; 14.15 Przerwa; 15.15 „Słoneczna lampa świata"—pogadanka dla dzieci; 15.30 „Najmilsi" — opowiadanie; 15.45 Wiadomości gospod. 16.00 Koncert solistów; 16.45 „Wybór letniska" — pogadanka; 17.00 Muzyka operetkowa; 17.20 Utwory na altówkę w wyk. Mikołaja Doderonka; 17.40 Wileński sport; 17.45 Pogadanka; 17.55 Program; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Edison" — słuchowisko; 19.00 Pieśni francuskie w wyk. Janiny Kelles-Krauze — sopran; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Kalejdoskop" — koncert; 20.35 Pogadanka; 20.50 Dziennik; 21.00 „Przyrządzicie soki owocowe sposobem domowym"; 21.10 „Pod balkonem mojej miłej" — muzyka; 21.50 Sport; 22.00 Stanisław Suchorowski: Świętokrzyskie pieśni ludowe wykona Chór Polskiego Radia; 22.15 Polska muzyka kameralna; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dwa gościnne występy Reprezentacyjnego Baletu Polskiego! Dziś, w środę dn. 1 czerwca o godz. 8.15 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się pierwszy gościnny występ Reprezentacyjnego Baletu Polskiego pod kierownictwem artystycznym Bronisławy Niżyńskiej. Program: 1) Baśń krakowska — balet w 2 aktach wg libretta L. H. Morstina — opowiada w szeregu imponujących scen dzieje polskiego Fausta — Pana Twardowskiego, który zawiera pakt z diabłem, żałuje swego czynu i w końcu pokonywa moce piekielne. 2) Koncert e-moll Chopina — jest arcydziełem układu tanecznego, ukazując zarówno klasyczny, jak nowoczesny kunszt taneczny. 3) Pieśń o ziemi — to zwyczaje narodowe w ramach wesela i dożynek. 50 osób zespołu. Własne kostiumy i dekoracje. 40 osób orkiestry — dwóch kapelmistrzów: I M. Mierzejewski i II Cz. Lewicki. Zniżki akademickie — 25%.

— Jutro, w czwartek dn. 2.VI drugi i ostatni gościnny występ Baletu.

— Nowa premiera! Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie wesoła komedio-farsa nieznanego w Polsce autora jugosłowiańskiego Bronisława Musića pt. **„Wielka polityka pani ministrowej".** Treść komedii wypełnia domowa polityka, wyrosła z pyszałkowatości pani Popowić, odznaczającej się wyśmienitymi momentami i pomysłami. Główną rolę gra Irena Jasińska-Detkowska.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— „Orłow" po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz ostatni operetka „Orłow" z udziałem Janiny Kulczyckiej i K. Dembowskiego na czele świetnie zgranego zespołu. Ceny propagandowe. Będzie to ostatnie przedstawienie tej melodyjnej operetki.

— „Miłość cygańska" — Lehara. — W sobotę najbliższą odbędzie się premiera pięknej pod względem muzycznym operetki F. Lehara „Miłość Cygańska" w reżyserii K. Wyrwicz-Wichrowskiego. W roli Zoriki — wystąpi J. Kulczycka. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

— Jutrzejszy występ artystów Teatru „Cyrulik Warszawski". Zapowiedź występów artystów Teatru „Cyrulik Warszawski" wywołała zainteresowanie. Jutro odbędzie się pierwsza reprezentacja sił artystycznych w osobach: Stefcia Górska, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Marian Rentgen i Leon Boruński. Program, składający się z 20 numerów, zawiera szereg aktualnych i satyrycznych utworów oraz ostatnio przeboje stolicy.

— W piątek drugi i ostatni występ ulubieńców publiczności.

Pokaz prac gimnazjum krawieckiego

W dniach od 29 maja do 3 czerwca rb. odbywa się wystawa ubiorów dziecięcych i pokaz metodyczno-programowych prac uczennic państwowego żeńskiego gimnazjum krawieckiego im. Emmy Dmochowskiej (ogród po-Bernardyński). Celem pokazu jest zapoznanie rodziców i wychowawców młodzieży oraz osoby, interesujące się zagadnieniami szkolnictwa, z programem i metodami pracy w średniej szkole zawodowej nowego typu.

W czasie trwania wystawy można nabywać po cenach przystępnych prace uczennic w zakresie ubiorów dziecięcych.

Urzędnik prokuratury i gangster na ławie oskarżonych

Wyrok w sprawie Sabonajewa i Lewinsona ogłoszony będzie 3 b. m.

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał wczoraj niecodzienną sprawę. Na ławie oskarżonych zasiedli obok siebie p. o. kierownika sekretarjatu działu wykonawczego wyroków prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie Michał Sabunajew, herszt głośnej w swoim czasie bandy gangsterskiej „Złoty Sztandar", trzykrotnie karany za przemytnictwo, rybak z zawodu, Szumski oraz jego narzeczona, korepetytorka z zawodu.

Akt oskarżenia głosi, że herszt Lewinson przekupił p. o. sekretarza działu wykonawczego wyroków prokuratury wileńskiej Sabonajewa i spowodował odroczenie wykonania prawomocnego wyroku w stosunku do oskarżonego Szumskiego.

Lewinson poznał Szumskiego w więzieniu, gdzie Szumski miał odbyć karę 1 roku więzienia. Tam Lewinson dał Szumskiemu do zrozumienia, że może spowodować by zwolniono go z więzienia. Szumski porozumiał się ze swoją narzeczoną, która po wyjściu Lewinsona z więzienia zgłosiła się do niego, prosząc o spowodowanie zwolnienia jej narzeczonego. Lewinson zażądał za wyrządzenie tej przysługi 700 zł, a gdy otrzymał pieniądze oświadczył, że Szumski 16 grudnia opuści więzienie. Stało się tak, jak to zapowiedział herszt „Złotego Sztandaru".

Dochodzenie wykazało, że Lewinson utrzymywał kontakt z Sabunajewem i w ten sposób spowodował przedwczesne zwolnienia z więzienia Szumskiego.

Podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym, jak i wczoraj na rozprawie apelacyjnej Sabunajew nie przyznał się do winy, udowadniając, że padł ofiarą intrygi. Twierdził on, że Szumski odzyskał wolność na skutek pomyłki. Ponadto sprawa ta miała być sztucznie rozdmuchana przez Wójcika, największego wroga Lewinsona.

Wójcik, występujący w tej sprawie w charakterze świadka, zeznał, że o „wpływach" Lewinsona w sprawie odraczania wykonania wyroków dowiedział się z ust jego córki, która chełpiła się „wpływami" ojca.

W pierwszej instancji sąd skazał Michała Sabunajewa na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres 5 lat; Zelika Lewinsona na 4 lata, z pozbawieniem praw na 5 lat oraz zapłacenie 10 tys zł grzywny; Kazimierza Szumskiego na rok więzienia oraz jego narzeczoną na 6 miesięcy z zawieszeniem.

Wczoraj prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku. 6 obrońców w długich wywodach usiłowało obalić akt oskarżenia, domagając się wyroku uniewinniającego.

Sąd Apelacyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 3 czerwca. (C).

Teatr „Qui-Pro-Quo"

„Wilno na sprzedaż"

„Wilno na sprzedaż" jest już piątym programem nad którym czuwa czujne oko Antoniego Jakszatasa. A trzeba przyznać, że Jakszatas jako miły artysta i rdzenny wilnianin umie trafić do przekonania wileńskiej publiczności, umie ją rozśmieszyć dowcipną konferansjerką, zabawić zręcznym skeczem i dobrze zrobioną piosenką i w każdym programie dać parę numerów racjonalnych, znajdujących zawsze na widowni należyty poklask.

Nie mniejszą sympatią i popularnością na terenie Wilna cieszy się pełna wdzięku i obdarzona dużym poczuciem muzykalnym Marysia Żejmówna, która dobrze gra w skeczach z dużym wyczuciem kieruje stworzone przez siebie Trio z werwą i temperamentem śpiewa i tańczy, a już w numerach regionalnych jest bezkonkurencyjna.

Zresztą i całość zespołu jest dobrze skompletowana i zgrana, z miłym reżyserem Bozyńskim na czele, który ma wiele humoru w skeczach a w obecnym drogramie dobrze parodiuje konferansjerkę Waltera, Jarossy'ego i innych znanych artystów stołecznych. Wala Żejmówna ma dużo świeżości i uroku nietylko w lewelersach z Rewiczówną i siostrą Marysia ale i w króciutkich rolkach.

Ukraińczyk jest użytecznym aktorem i cieszy się powodzeniem w solówkach zwłaszcza w odpowiedziach śpiewanych na zadawane zapytania.

Ale bezsprzecznie największą atrakcją zespołu „Qui-Pro-Quo" jest kwartet Wyględowskich, który w każdym programie daje kilka pięknie skomponowanych i artystycznie wykonanych barwnych i oryginalnych tańców, układa ewolucje i tańce finałów a oprócz tego bierze udział prawie we wszystkich numerach programów.

Z obecnego programu na specjalne wyróżnienie zasługuje: dowcipny prolog „Wilno na sprzedaż", solówka Marysi Żejmówny, groteska „Zaloty kanarków" w wykonaniu braci Wyględowskich, „Parada zapałek" tria FF., „Kobiety ach kobiety" Jakszatasa ze skeczy „3 pacjentów".

Zof. Kal.

Ciekawa statystyka fałszerstw produktów spożywczych

W związku z przeprowadzanymi obecnie inspekcjami sanitarnymi na terenie m. Wilna, przy badaniu jakości produktów spożywczych u sprzedawców stwierdzono, że najwięcej fałszerstw popełnili sprzedawcy narodowości żydowskiej; a mianowicie na 679 zakwestionowanych próbek artykułów spożywczych, 456 próbek pochodzi od sprzedawców Żydów.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada Nr 2, na zazadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 czerwca 1938 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Spółki Akc. Dóbr. Baranowo w osobie Blachowskiego Klemensa w jego lokalu w Januliszkach. gminy kołtyniańskiej, składających się z bryczki wyjazdowej na resorach czarno lakierowanej w stanie nowym, oszacowanej na łączną sumę zł 720, którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 30 maja 1938 r.

Komornik St. Bazylko.

Wiadomości radiowe

ROZKŁAD LETNIEGO PROGRAMU ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ P. R.

Polskie Radio rozpoczęło 29.V letni program, który w dni świąteczne rozpoczynać się będzie o godz. 7.15 i trwać będzie do godz. 23.15 bez przerwy.

Natomiast w dni powszednie program rozpoczynać się będzie o godz. 6.45 i trwać będzie do godz. 23.15 z przerwą od godz. 9 do g 11.00.

Program letni trwać będzie od 29 maja do 1 października br.

A. RYMKIEWIC ZPRZED MIKROFONEM.

Młody poeta wileński A. Rymkiewicz we środę 1 czerwca o godz. 17.10 w audycji literackiej pt. „Słowacki a współczesna młoda poezja" zestawi twórczość młodych poetów, jak: Zagórskiego, Łobodowskiego i Piętaka w porównaniu z twórczością J. Słowackiego. Audycja ta budzi zaciekawienie. Wniesie ona zapewne szereg trafnych spostrzeżeń.

POD ZNAKIEM MOTORYZACJI I RADIOFONIZACJI.

Olbrzymie zainteresowanie budzi wśród milionych rzesz radiosłuchaczy nowa wielkie akcja premiowa, organizowana w okresie lenim przez Polskie Radio.

Letnia akcja premiowa stoi pod znakiem motoryzacji i radiofonizacji, gdyż na główn. nagrody przeznaczono samochody, motocykle, motorowery oraz luksusowe odbiorniki radiowe.

W wielkiej letniej akcji premiowej mogą brać udział nie tylko słuchacze, będący radioabonentami w czerwcu, lipcu i sierpniu, ale i członkowie ich rodzin, o ile będą zameldowani w tym samym miejscu zamieszkania, co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej.

Tematem akcji premiowej jest odpowiedź na pytanie: „Który z sygnałów wywoławczych rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny?"

Odpowiedzi należy nadsyłać na specjalnych kuponach, zamieszczanych w tygodniku radiowym „Antena".

Branie udziału w letniej akcji premiowej stwarza więc dla radioabonentów i ich rodzin jedyną w swoim rodzaju okazję bezpłatnego zdobycia samochodów, motocykli i innych niezwykle cennych nagród.

KONCERT CHOPINOWSKI W WYKONANIU TURCZYŃSKIEGO.

Wykonawcą środowego koncertu chopinowskiego 1 czerwca będzie Józef Turczyński. Jest to pierwszy koncert chopinowski w letnim sezonie muzycznym. W okresie tym koncerty chopinowskie utrzymane będą nadal w wykonaniu najlepszych polskich pianistów, z tą różnicą, że odbywać się będą o godz. 21.10.

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Żywiec za 1 kg ż. w.

Bydło

stadniki I gat. 55—60, II gat. 45—55, III gat. 30—40;

krowy I gat. 55—60, II gat. 45—55, III gat. 30—40;

cielęta II gat. 45—50.

Trzoda chlewna I gat. 100—110, II gat. 90—100, III gat. 80—90.

II. **Mięso w hurcie miejscowego uboju**

wołowina całe tusze I gat. 100—105, II gat. 90—100, III gat. 80—90;

cielęcina II gat. 65—75;

wieprzowina I gat. 120—125, II gat. 115—120, III gat. 105—115.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 502, cieląt 1367, trzody chlewnej 459 owiec 10.

Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 464, trzody chlewnej 372, cieląt 1330, owiec 10.

Płatność podatków w czerwcu

W czerwcu płatne są następujące podatki: Do dnia 5 czerwca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 bm.; do 20 czerwca tenże podatek pobrany w czasie od 1 do 15 czerwca b.;

do dnia 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w maju rb.;

do dnia 15 czerwca — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r., przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał 1938 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa nie oro wadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dnia 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku przy padającego od obrotu osiągniętego w maju 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 30 czerwca — I rata (półrocz na) podatku od nieruchomości za 1938 r.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w czerwcu 1938 r.

=§=

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 31 maja 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	19.75	20.25
„ II „ 670 „	19.—	19.50
Pszenica I „ 748 „	26.—	27.—
„ II „ 726 „	25.—	26.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	17.25	17.75
„ III „ 620,5 „ (past.)	16.75	17.25
Owies I „ 468 „	19.25	20.—
„ II „ 445 „	18.50	19.25
Gryka „ 630 „	16.75	17.25
„ „ 610 „	16.25	16.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	32.—	33.—
„ „ „ I 0—65%	29.—	30.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	22.—	23.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	41.50	42.—
„ „ „ I-A 0—65%	40.—	41.—
„ „ „ II 30—65%	32.—	33.—
„ „ „ II-A 50—65%	23.50	24.—
„ „ „ III 65—70%	20.—	21.—
„ „ pastewna	16.25	17.—
„ ziemniaczana „Superior"	34.50	35.—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	13.—	13.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	13.—	13.50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	13.25	13.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	49.—	50.—
Len trzepany Wołożyn	1450.—	1490.—
„ „ Horodziej	1900.—	1940.—
„ „ Traby	1450.—	1490.—
„ „ Miory	1450.—	1490.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	750.—	790.—
„ Wołożyn	920.—	960.—

Przetarg

Zarząd Więzienia na „Łukiszkach" w Wilnie ogłasza przetarg ofertowy na roboty wodociągowe w posesji państwowej — więzienie na „Łukiszkach" w Wilnie przy ulicy Więziennej Nr 6.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1938 roku o godz. 12 w gabinecie naczelnika w/w więzienia.

Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 9 w skrzynce mieszczącej się w poczekalni więzienia w Wilnie na „Łukiszkach" i przeznaczonej na ten cel.

Ogólne warunki przetargu otrzymać można u kierownika działu administracyjnego wraz ze ślepym kosztorysem.

Zarząd więzienia w Wilnie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Naczelnik Więzienia.

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokoje, 60 zł mies., wyższe piętro, z wanną, słoneczne od zaraz, ul. Dąbrowskiego 10.

PRACA

AGENCI handlowi, agentki poszukiwani do pracy za wynagrodzeniem prowizyjnym. Wiadomość w Adm. „Kurjera" w godz. 10—12.

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia siatkowego w ilości około 150 mtr. b. siatką drucianą ze słupkami żelaznymi umieszczonymi w betonie. Ślepe kosztorysy na tę robotę można otrzymać w godz. urzędowych w kancelarii szpitala, gdzie również można dowiedzieć się o warunkach przetargu.

Przetarg odbędzie się 14 czerwca 1938 r. w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach. Oferty będą przyjmowane do godz. 10 dnia 14.VI.38 r.

Dyrekcja Szpitala zastrzega prawo wyboru oferenta, niezależnie od wysokości podanej ceny, zmniejszenia ilości robót, lub nawet całkowitego ich zaniechania bez podania powodów.

Dr A. Szczerbo.
Dyrektor Szpitala Państwowego w Święcianach.

LEKARZE

DOKTÓR
Janina Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się na ul. **Jagiellońską 16 m. 6,** tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7. ul. **Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.**

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

RÓŻNE

ZA 5 ZŁ. FUTRO przechowujemy przez całe lato. Zaś futra powierzone nam obecnie do naprawy przechowujemy bezpłatnie. Przeróbka może być zrobioną jesienią po ukazaniu się ostatnich żurnali.
Skład futer ŚWIRSKI, Wilno Niemiecka nr 37, telefon 8-28.

RESTAURACJA POD „DZIEWIĄTKĄ", Tatarska Nr 9. Gorące i zimne zakąski oraz obiady miesięczne i dania à la carte. Wina, wódki monop. i gatunkowe, przeróżne likiery, piwo. Gabinety, szachy. „Sobótki" w dużej sali dla zamawiających stowarzyszeń i organizacyj. Lody, napoje chłodzące, mleko oraz ciasta i cukry.

LETNISKA

MORSZYN, „PATRIA". Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat. Prospekty wysyła Zofia Rajchlowa, Sanok.

LETNISKO ANIELIN. Miejscowość sucha, Las sosnowy, rzeka. Odżywianie dobre. Adres: Gudogaje, maj. Anielin. Downar-Zapolska

LETNISKO do wynajęcia tanio w folwarku ładnie położonym w pobliżu Jerozolimki i Kalwarii — 2 pok., kuchnia, weranda oraz osobne pokoje. Komunikacja autobusowa dogodna dla pp. urzędników. Kalwaryjska 12 m. 5 od 5 do 6 wiecz.

Kupno i sprzedaż

DOGI TYGRYSY rasowe (suczynki) do sprzedania. Ul. Tomasza Zana 7—3. Godz. 17—19.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis